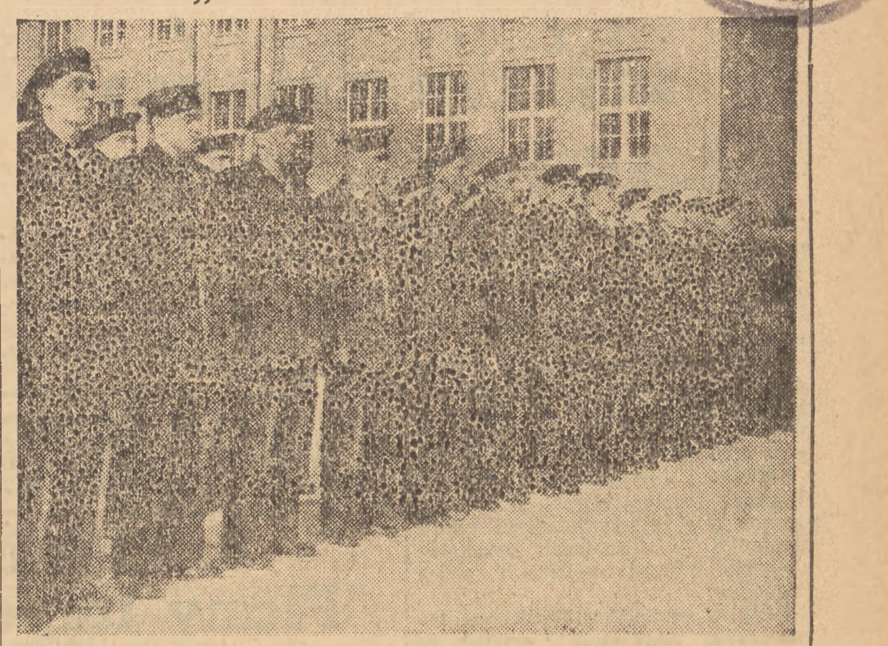
RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron
Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, WTOREK 11 MAJA 1948 ROKU — Nr. 128 (1337)

„Wilki morskie"



Młodzież nasza ze szczególnym zamiłowaniem garnie się do służby morskiej. Na zdjęciu uczniowie Szkoły Morskiej Marynarki Handlowej w Gdyni.

Król Ibn Saud solidaryzuje się z Abdullahem

Ben Gurion zapowiada proklamację państwa żydowskiego

JEROZOLIMA, 10. 5. (API). W dniu wczorajszym zaszły dwa fakty, które spotęgowały jeszcze bardziej atmosferę napięcia w Palestynie. W Tel Avivie, Dawid Ben Gurion, szef tymczasowej Żydowskiej Rady Administracyjnej oświadczył, że za kilka dni prawdopodobnie w dzień po zakończeniu mandatu tj. w niedzielę 16 maja zostanie stworzone państwo żydowskie. Król Arabii Saudyjskiej Ibn Saud przyłączył się do akcji militarnej Ligi Arabskiej, która ma przeszkodzić utworzeniu państwa sjonistycznego w Palestynie.

Przemawiając z okazji rozpisania 5-milionowej pożyczki wewnętrznej, Ben Gurion zrobił przegląd zwycięstw żydowskich, i oświadczył, **że do tej pory ani jedno osiedle żydowskie nie zostało utracone.** Ostrzegł on jednak słuchaczy, że **istnieje poważna groźba inwazji kraju przez regularne wojska arabskie oraz wspomniał o „nieprzyjaznej obecności" kontrtorpedowców u wybrzeży palestyńskich.**

Jak gdyby na potwierdzenie jego słów, komunikat Ibn Sauda wydany wczoraj wieczorem stwierdza, że **król wyraża całkowitą zgodę na decyzje powzięte na posiedzeniu Ligi Arabskiej w Ammanie i jest zdania, że trzeba użyć nawet siły militarnej, by przeszkodzić w stworzeniu „państwa sjonistycznego". Wojska Arabii Saudyjskiej przyłączą się aktywnie do tej akcji, mającej na celu utworzenie niepodległego państwa arabskiego w Ziemi Świętej.**

Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu irackiego, na którym regent emir Abdullah wysłuchał 2-godzinnego sprawozdania dwóch delegatów, którzy wrócili od Ibn Sauda.

Tymczasem **pod Jerozolimą toczą się ciężkie walki o opanowanie drogi prowadzącej do Tel-Avivu, jako jedynej drogi zaopatrzenia dla Żydów.** Agencja żydowska podała do wiadomości, że utrzymanie przez Żydów tej drogi jest warunkiem zawarcia rozejmu z Arabami.

Wczoraj oddziały komandosów Hagany — Palmah — zaatakowały wzgórza panujące nad tą szosą w pobliżu Bab El Wad, 22 km. od Jerozolimy. W zupełnej ciemności, udało się Żydom zdobyć kilka wzgórz strategicznych wokół Abu Gosh. Głównym zadaniem Palmahu jest oczyszczenie drogi z długiej na 200 metrów i wysokiej na metr kamiennej barykady blokującej połączenie Tel-Avivu z Jerozolima. Według źródeł żydowskich, siły arabskie liczyły kilka tysięcy ludzi.

W Kairze, egipska rada ministrów przyznała kredyt 4 milionów funtów na pokrycie „dodatkowych kosztów" dla armii stacjonującej na granicy Egiptu i Palestyny.

W tych okolicznościach panuje pewność, że dnia 16 maja nastąpi proklamowanie państwa żydowskiego i ewentualnie jednocześnie państwa arabskiego. Wysiłki ONZ, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, będą się prawdopodobnie ograniczały do przeprowadzenia generalnego rozejmu w Palestynie.

Stany Zjednoczone zdają się dążyć do uzyskania przynajmniej takiego rozejmu, który by utrzymał się do przyszłej sesji zwyczajnej Generalnego Zgromadzenia.

Do Palestyny udał się tymczasem Mosze Shertok z Agencji Żydowskiej. Celem jego podróży ma być złożenie przysięgi w charakterze ministra spraw zagranicznych nowego państwa żydowskiego.

Przewiduje się, że po 15 maja Agencja Żydowska będzie starała się przetransportować do Palestyny możliwie największą ilość Żydów w wieku poborowym. Państwa arabskie nie będą miały zapewne dostatecznej ilości sił morskich, by kontynuować blokadę brytyjską, która przeszkadzała dotychczas imigracji Żydów do Palestyny.

Zaprzeczenie Shertoka o ultimatum USA

Kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej Mosze Shertok zaprzeczył doniesieniom z Tel Avivu, jakoby Departament Stanu wręczył mu ultimatum, grożące zastosowaniem daleko idących sankcyj w razie proklamowania przez Żydów niepodległości państwa po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego w Palestynie.

Z drugiej strony słychać że koła amerykańskie usiłują przekonać Żydów, iż pierwszą najważniejszą akcją w Palestynie jest zawarcie rozejmu i że ogłoszenie niepodległości już dnia 16 maja „wpłynęłoby poważnie na rozwój wypadków".

Shertok oświadczył, że udaje się do Palestyny wskutek naglącego wezwania egzekutywy Agencji Żydowskiej w tym kraju. Przedstawi on Żydom palestyńskim stan rzeczy, panujący w Lake Success i w Waszyngtonie. 17-letnia córka Shertoka oświadczyła, że opuszcza Amerykę wraz z ojcem, by wstąpić do żydowskiej armii obronnej Haganah.

Egipcjanie wkroczyli do Palestyny?

Jak donosi z Kairu agencja Reutera, egipski minister obrony narodowej zaprzeczył doniesieniom prasowym, jakoby „ochotnicy" egipscy wkroczyli do Palestyny.

Mimo tych zaprzeczeń, jeden z dzienników kairskich powtórnie donióśł, że ochotnicze wojska egipskie przekroczyły południową granicę palestyńską. W niedzielę opublikowano nawet „pierwszy komunikat dowódcy ochotniczych wojsk egipskich w południowej Palestynie. Komunikat ten, noszący datę 6 maja, twierdzi, że owi ochotnicy posunęli się na 90 km w głąb terytorium palestyńskiego, zajęli pewne pozycje strategiczne i dotarli do wioski arabskiej Arak Soud Souedar, którą atakują podobno Żydzi.

Za tydzień wygasa mandat

NOWY JORK. 10.5. (PAP). Na tydzień przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego w Palestynie koła ONZ oceniają sytuację w następujący sposób:

1) **Nie ma już możliwości anulowania decyzji podziału Palestyny na bieżącej sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia.**

2) **Podział Palestyny jest faktem dokonanym, czemu dali m. in. wyraz brytyjski minister kolonii Creech Jones, Karol Lisicky i rzecznik Sekretariatu ONZ — Pablo Azcarata.**

3) **Plan powierniczy USA, wobec braku jakichkolwiek szans na przyjęcie go ogółowi delegatów, nie może nadal być brany poważnie pod uwagę.**

4) **Projekt przedłużenia mandatu o 10 dni, by dać Zgromadzeniu więcej czasu, został przez wszystkich zainteresowanych odrzucony.**

Trzeci dzień procesu „narodowców"

Zeznania osk. Chaberskiego

W trzecim dniu procesu szpiegowskiego przeciwko 6-ciu członkom SN zeznaje Ludwik Chaberski.

Akt oskarżenia zarzuca Chaberskiemu, że jako kierownik wydziału zawodowego, gospodarczego, społecznego i wiejskiego zwoływał on zebrania poszczególnych wydziałów, gdzie wydawał instrukcje. Oskarżony brał również udział w pracach prezydium SN i zbierał materiały szpiegowskie tak z dziedziny gospodarczej jak i wojskowej ze szczególnym wykazem uzbrojenia oddziału i spisem oficerów według stanowisk. Zebrane materiały szpiegowskie były wysyłane przez specjalnych kurierów za granicę. Chaberski aresztowany w grudniu 46 r. w Łodzi otrzymywał uposażenie miesięcznie w sumie 23 tys. zł.

Oskarżony przyznaje się tylko do należenia do dawnego Stronnictwa Narodowego.

Chaberski wyjaśnia, że podczas okupacji należał do SN pełniąc stanowisko kierownika wydziału zawodowego. Po wyzwoleniu należał również do Stronnictwa jednak w posiedzeniach nie brał udziału. Po przyjeździe Sojki, który przybył z Londynu ze specjalnymi instrukcjami Chaberski został zaproszony na konferencję do Krakowa. W czasie konferencji Sojka zapoznał zebranych z nowym ustrojem władz SN. Przy obsadzeniu stanowisk Sojka zatwierdził nominację oskarżonego na kierownika kilku wydziałów.

Oskarżony wyjaśnia, że nie rozbudowywał swoich wydziałów a poświęcał się tylko studiom socjalnym itd. Zaprzecza by zbierał materiały szpiegowskie i wysyłał je za granicę.

Po zeznaniach Chaberskiego zeznawać będzie oskarżony Dziubecki. (cz)

Wielki strajk kolejarzy
ma się rozpocząć jutro w USA

NOWY JORK 10.5. (API). **Amerykanie oczekują mającego się jutro rozpocząć wielkiego strajku kolejarzy, który grozi całkowitym sparaliżowaniem ruchu kolejowego w Stanach Zjednoczonych.**

W dniu wczorajszym przywódcy związków zawodowych maszynistów, palaczy i zwrotniczych, **odrzucili nowe propozycje dyrekcji kolei, które były ostateczne.**

Strajk da się odczuć w całych USA. **Miliony ludzi w rozmaitych gałęziach przemysłu pozostanie bez pracy.** W samym okręgu Saint Louis, miejscowa Izba Handlowa obliczyła, że strajk usunie z pracy tymczasowo od 200 do 350.000 ludzi. Straty obliczane są na dziesiątki tysięcy dolarów dziennie.

Linie lotnicze w całym kraju przygotowują się do zwiększenia ruchu, a towarzystwa autobusowe wyciągają stare samochody z garaży, by sprostać oczekiwanym dodatkowym ciężarom.

Włochy wybierają prezydenta

RZYM 10.5 (API). Dziś odbędzie się w parlamencie włoskim wybór nowego prezydenta. Enrico de Nicola, poprzedni prezydent od czerwca 1946 r. odmówił ponownego wystawienia swej kandydatury i dalszego pełnienia swych obowiązków.

Według agencji Reutera, największe szanse ma hrabia Sforza, dotyczasowy minister spraw zagranicznych.

Poza nim mogą liczyć na wybór: Luigi Ivanoe Bonomi, były premier, oraz Luigi Einaudi, minister finansów.

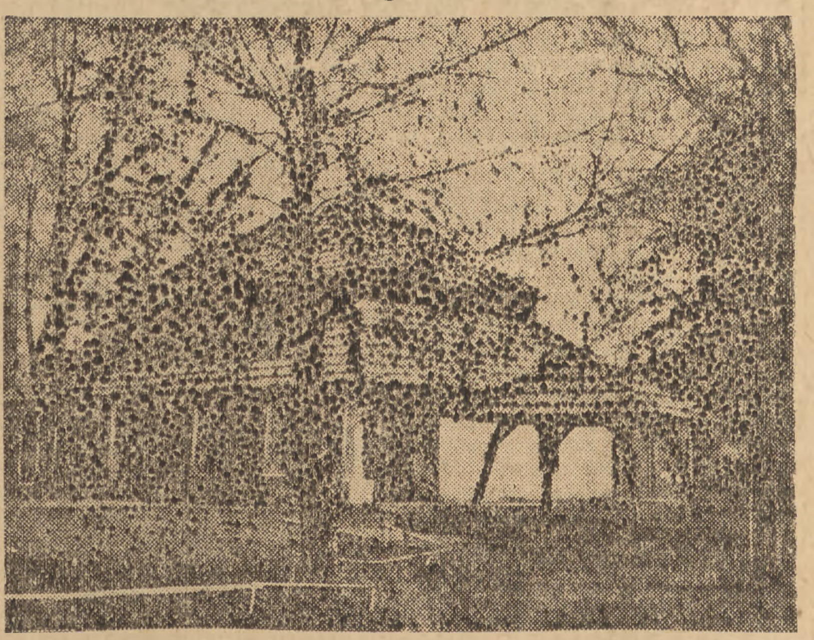
Bonomi został wczoraj wybrany na przewodniczącego senatu.

Kandydat musi uzyskać większość dwóch trzecich w ciągu pierwszych trzech głosowań, w przeciwnym razie, wystarcza w czwartym razem zwykła większość.

Dziś rano agencja Reutera doniosła, że chrześcijańska demokracja wypowiedziała się za Sforzą.

Wczoraj na zebraniu komisji wyborczej senatu i Izby Deputowanych, przedstawiciele Frontu Demokratyczno - Ludowego domagali się unieważnienia wyników wyborów ze względu na olbrzymi nacisk i interwencję obcego mocarstwa oraz kościoła. Wniosek frontu został odrzucony.

Słowiańska Wystawa Rolnicza



250 tysięcy osób dziennie zwiedza przeciętnie tegoroczną Słowiańską Wystawę Rolniczą w Pradze. Wszystkie hotele praskie i domy noclegowe są przepełnione. Na terenach wystawowych urządzono specjalne stoisko, w którym zwiedzający otrzymują mleko bez kartek. Dziennie wydaje się tam ponad 17 tysięcy porcyj mleka i wyrobów mlecznych. Na zdjęciu pawilon polski przed otwarciem.

Przemówienie Duclosa

PARYŻ. 10.5. (API). Jacques Duclos, sekretarz partii komunistycznej, wygłosił przemówienie na wiecu w Creil, w którym naświetlił politykę i program partii komunistycznej. Wezwał on do utworzenia rządu jedności demokratycznej, w łonie którego klasa robotnicza odegrałaby rolę dominującą.

Mówiąc o polityce zagranicznej Duclos oświadczył, że plan Marshalla nabiera coraz bardziej charakteru strategicznego. Napiętnował on ostro zbrodnie dokonywane na patriotach greckich.

Przechodząc następnie do problemów gospodarczych, Duclos stwierdził, że **polityka zniżki cen, zapoczątkowana 1 kwietnia nie dała rezultatów,** że robotnicy francuscy mają prawo domagać się dostosowania ich zarobków do cen. Duclos zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że siły pokoju, wolności i postępu zwyciężą siły wojny.

Zaćmienie słońca

WASZYNGTON, 10. 5. (obsł. wł.). Zła pogoda uniemożliwiła dokładne zaobserwowanie wczorajszego zaćmienia słońca. Amerykańskie Narodowe Towarzystwo Geograficzne stwierdza, że z ekip, które miały obserwować zaćmienie na trasie od Burmy do wysp aleuckich, dobre wyniki nadeszły tylko z wyspy Rebun Jima w Japonii. Uczeni mieli nadzieję uzyskania dodatkowych informacji o dokładnej wielkości i kształcie ziemi ale pogoda pokrzyżowała całkowicie ich nadzieje.

Dwuminutowa denazyfikacja

BERLIN, 10. 5. (obsł. wł.). Amerykanie wynaleźli nowy sposób denazyfikacji, przy pomocy którego, będzie się denazyfikowało „jednego człowieka co dwie minuty" — donosi dziś rano licencjonowany przez władze brytyjskie dziennik berliński „Der Tag". Po takim dwuminutowym procesie, każdy ze zdenazyfikowanych bedzie miał prawo zająć jakiekolwiek stanowisko. Do końca lipca zostanie zdenazyfikowanych w ten sposób 10.000 Niemców.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Radiocynizm

(rz) Radio brytyjskie ogłosiło komentarz swego korespondenta ateńskiego na temat masowych egzekucji na członkach greckiego ruchu oporu i powstańcach gen. Markosa.

Oto usłyszeliśmy na wstępie: „Gdyby w istocie okazało się, że masowe egzekucje w Grecji nie były odwetem za zamordowanie min. Ladasa, usunęło by to jeden z wielkich powodów oburzenia. Wówczas bowiem okazałoby się nie słuszne porównywanie akcji rządu greckiego do masowych egzekucji karnych, przeprowadzanych przez Niemców".

Więc w porządku. Wystarczy teraz, ażeby rząd ateński ogłosił, że istotnie terror nie jest akcją odwetową, by sumienie brytyjskie usnęło spokojnie. Nieprzyjemne jest jedynie porównywanie zbrodni pupilów do akcji hitlerowskich w czasie wojny. Mogłoby to bowiem mieć reperkursje międzynarodowe. Wszak za te same zbrodnie zawisł na szubienicy Keitel.

Ale na wszelki wypadek, gdyby rząd ateński nie zrozumiał przyjaznych aluzji, BBC już z góry usprawiedliwia terror:

„Prawdą jest, że egzekucje w Grecji nie są po prostu ulegalizowaną zbrodnią. Każdy skazaniec został bowiem uznany winnym morderstwa (czy na Niemcach? — przyp. red.). Jest również prawdą, że komuniści raczej nie mają prawa protestować. Prawdą jest również, że z b r o d n i e i a k t y n i e s p r a w i e d l i w o ś c i s ą n i e u c h r o n n e p r z y w o j n i e d o m o w e j".

Oto jest wyznanie wiary. Kapitalne. Przed chwilą pokazaliśmy, jak to BBC stara się wybielić rząd ateński przed posądzeniem go o stosowanie hitlerowskich metod, a o kilka zdań dalej samo BBC powtarza słowa wyjęte z ust Keitla. On przecież także twierdził, że „zbrodnie i akty niesprawiedliwości są nieuchronne w czasie wojny".

Maluczko, a doczekamy się z ust miarodajnych czynników brytyjskich wręcz pochwały dla zbrodni rozstrzeliwań zakładników, kobiet, dzieci... To przecież także można podciągnąć pod „konieczności usprawiedliwione wojną".

Ale najcyniczniejsze jest zakończenie, w którym, po wyrażeniu zaniepokojenia, iż nerwy brytyjskie będą musiały znieść jeszcze egzekucję około 300 osób, słyszymy następujące rozgrzeszające zdanie komentatora BBC:

„Przypuszczam, że wielu Greków zapoznawszy się z komentarzem prasy brytyjskiej, powie sobie: „Łatwo jest Brytyjczykom pouczać nas. W ich kraju nie ma wojny domowej..."

Tass o konferencji paneuropejskiej

Plany imperialistyczne

pod pokrywką demagogicznych haseł

MOSKWA, 10. 5. (PAP). Cytując głosy prasy holenderskiej, agencja Tass wskazuje w depeszy z Hagi na demagogiczne hasła, którymi operują oragnizatorzy kongresu „paneuropejskiego", jak hasło wprowadzenia ogólno-europejskiego obywatelstwa, wspólnej armii, jednego systemu gospodarczego i jednego parlamentu europejskiego.

Tass stwierdza, że demagogiczne hasła ruchu churchillowskiego kryją za sobą faktycznie podporządkowanie państw zachodnio-europejskich planom imperialistycznym, pozbawienie ich suwerenności oraz wykorzystanie przeciwko państwom, w których do władzy doszły rządy demokratyczno-ludowe. Organizatorzy bloku zachodniego chcą, aby działalność „organizacji Zjednoczonej Europy" uzupełniła posunięcia dyplomatyczne oraz nacisk gospodarczy imperialistów. Inicjatorzy kongresu haskiego mają pozyskać za pomocą odpowiedniej propagandy opinię publiczną, niechętnie odnoszącą się do bloków wojennych, dla idei bloku zachodniego.

Komentator Tassa wskazuje na obłudne stanowisko labourzystów wobec popieranej przez Churchilla organizacji. Wprawdzie „Daily Herald" stwierdził, że „organizacja zjednoczenia Europy" zmierza do przywrócenia starych reakcyjnych systemów w Europie, to jednak labourzyści powołując do życia blok zachodni czynią właściwie to samo co Churchill.

W związku z tym, korespondent przytacza opinię komentatora BBC — Frazera, który niedawno oświadczył, że wrogie stanowisko Labour Party wobec włoskich socjalistów, jest wykładnikiem rzeczywistych poglądów tej partii, podczas gdy jej oficjalne powstrzymanie się od udziału w montowaniu przez Churchilla organizacji paneuropejskiej stanowi jedynie manewr taktyczny.

Zakończenie sesji plenarnej w Genewie

Zachód chce ograniczyć działalność Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA, 10. 5. (PAP). W sobotę zakończyła się plenarna sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, w której uczestniczyła również delegacja polska. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się przypuszczalnie późną jesienią bież. roku, do tego czasu zaś czynne będą specjalne podkomisje.

Kluczowym zagadnieniem obrad genewskich było przeprowadzenie przeglądu sytuacji gospodarczej w Europie. Przegląd ten, obok spraw natury czysto technicznej, zawierał również pewne wnioski, dotyczące przyszłej gospodarki europejskiej, z którymi polska delegacja nie mogła się jednak zgodzić. W pierwszym rzędzie bowiem **niewłaściwie potraktowano problem niemiecki, przypisując zbyt duże znaczenie roli gospodarczej Niemiec w Europie.** Równocześnie zaś zwrócono niedostateczną uwagę na pewne tendencje polityczne, występujące w krajach zachodniej Europy, które stanęły na przeszkodzie rozwojów intensywnych stosunków gospodarczych pomiędzy zachodnią a wschodnią Europą. To zagadnienie o nader doniosłym znaczeniu pominięto w przeglądzie sytuacji gospodarczej. Wreszcie w sposób niedostateczny oceniono okonomiczne konsekwencje wykonania planu Marshalla w państwach zachodnio-europejskich.

Na sesji plenarnej delegacja radziecka wysunęła projekty utworzenia nowych komitetów, jak np. komitetu dla uprzemysłowienia i gospodarczego rozwoju krajów europejskich ze szczególnym uwzględnieniem tych państw, w których industrializacja nie jest jeszcze dostatecznie posunięta. Ponadto ze strony radzieckiej złożono wniosek powołania do życia specjalnego komitetu dla wzmożenia obrotów międzyeuropejskich z jednej strony oraz obrotów pomiędzy krajami europejskimi i pozaeuropejskimi — z drugiej strony.

Jednakże te słuszne projekty spotkały się z opozycją krajów zachodnio-europejskich, które wyraźnie zmierzały do ograniczenia działalności Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

W czasie obrad można było zaobserwować jednolite postępowanie delegacji zachodnich, zmierzających do paraliżowania projektów innych delegacji. Pomimo zgodnego stanowiska przedstawicieli zachodnich zdołano utworzyć specjalny komitet, który ma przestudiować zagadnienia, wysunięte przez delegację radziecką z tym, że będą one raz jeszcze rozpatrzone na przyszłej plenarnej sesji.

W związku ze współpracą pomiędzy Światową Organizacją dla spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) a Europejską Komisją Gospodarczą ONZ wyłonił się projekt utworzenia w ramach tej komisji oddzielnego komitetu rolniczego.

Jednakże ten projekt, podobnie jak i wszystkie inne, zmierzające do rozszerzenia kompetencji i zakresu działalności Europejskiej Komisji, spotkał się z negatywnym stanowiskiem przedstawicieli zachodnio-europejskich. Ostatecznie skończyło się na utworzeniu wspólnego komitetu FAO i Komisji Europejskiej.

Na sesji plenarnej doszło przy omawianiu sprawy niemieckiej do ostrej dyskusji w związku z raportem generalnego sekretarza na temat stosunków Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ z władzami Sojuszniczej Rady Kontroli. Delegat radziecki zwrócił uwagę na tendencje sekretariatu, zmierzające do ustanowienia stałego biura Komisji we Frankfurcie n. Menem przy władzach anglo-amerykańskich. **Postępowanie to oznaczało by w konsekwencji uznanie w pewnym sensie przez Komisję anglosaskiej polityki, zmierzającej do rozbicia Niemiec, co jest sprzeczne z uprawnieniami tej Komisji.** Ze strony delegacji radzieckiej, polskiej i innych domagano się utrzymania ścisłych kontaktów pomiędzy Komisją Europejską a władzami okupacyjnymi w Niemczech tylko za pośrednictwem Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. **Uchwałę w tym duchu przyjęto na plenarnej sesji jednogłośnie.**

„Wszelka władza pochodzi od ludu"

Uroczyste uchwalenie

konstytucji czechosłowackiej

PRAGA 10.5. (PAP) Dnia 9 bm. w rocznicę wyzwolenia Pragi przez armię radziecką, odbyło się na zamku Hradczyn w Pradze uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym uchwalono nową konstytucję czechosłowacką.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Zgromadzenia David. Stwierdził on, że nowa konstytucja jest wyrazem dążenia narodu czechosłowackiego do lepszej przyszłości i jego tęsknoty do sprawiedliwości społecznej. Ta nasza druga konstytucja zamyka formalnie w naszym kraju okres liberalizmu kapitalistycznego.

Sprawozdawca generalny, prof. Prohazka, podkreślił ludowo-demokratyczny charakter nowej konstytucji. Dzięki temu lud w państwie słowackim staje się jedynym czynnikiem suwerennym. Demokracja ludowa oznacza drogę do socjalizmu — tego ustroju społecznego, który, zgodnie z wynikiem badań naukowych i zgodnie z doświadczeniami historycznymi, stanowi ustrój doskonalszy, niż którykolwiek z dawnych ustrojów. Mówca wyraził zadowolenie z powodu faktu, że nowa konstytucja staje się prawem właśnie w dniu 9 maja, w trzecią rocznicę dnia, gdy na rozkaz generalissimusa Stalina armia radziecka wyzwoliła Pragę i umożliwiła narodowi czechosłowackiemu urzeczywistnienie swej rewolucji demokratycznej i przejście do pokojowej pracy.

Jako ostatni przemawiał premier Gottwald. Stwierdził on, że z chwilą wejścia w życie nowej konstytucji, zasada, iż wszelka władza pochodzi od ludu, nie będzie czczym frazesem, lecz żywą rzeczywistością. Nawiązując do pamiętnej daty 9 maja, premier zaznaczył, że gdyby nie było dnia 9 maja 1945 roku, nie byłoby również dnia 9 maja 1948 roku i nie byłoby konstytucji, która zagwarantuje ludowi wszystkie osiągnięcia ubiegłych 3 lat. Mówca przypomniał, że jeszcze niedawno ci sami ludzie, którzy ongiś dopomagali do przygotowania Monachium, usiłowali wykopać przepaść między republiką czechosłowacką a jej wielką sojuszniczką — Związkiem Radzieckim. Chcieli oni — mówił premier — pozbawić republikę najpewniejszej gwarancji bezpieczeństwa i niepodległości i doprowadzić do skutku drugie Monachium. Jednakże nasz lud udaremnił wszystkie te plany reakcji wewnętrznej i zagranicznej. Kończąc, premier Gottwald podziękował wszystkim członkom Izby, którzy przyczynili się do sukcesu historycznej pracy ustawodawczej nad nową konstytucją.

Gdy przewodniczący Izby wezwał posłów do głosowania, wszyscy oni, w liczbie 246, podnieśli ręce na znak zgody i nowa konstytucja została jednomyślnie uchwalona wśród entuzjastycznej owacji. Wszyscy obecni odśpiewali hymn narodowy.

Zamiast dekartelizacji

— odbudowa przemysłu niemieckiego

NOWY JORK, 10. 5. (PAP). Urzędnicy amerykańscy, posłani do Niemiec dla przeprowadzenia dekartelizacji przemysłu niemieckiego, są obecnie usuwani przez centralne władze okupacyjne USA, które zamiast dekartelizacji dążą do odbudowy przemysłu niemieckiego. W wyniku takiego obrotu sprawy, musieli się podać do dymisji Jehnson Avery i Frances Laurent, którzy w okresie administracji rooseveltowskiej odznaczyli się wybitnie w wydziale antykartelowym ministerstwa sprawiedliwości. Ich przełożeni w Niemczech uznali ich, łącznie z 17 innymi urzędnikami oddziału dekartelizacyjnego w zarządzie wojskowym USA, za „nielojalnych"

Na jednej z odpraw, odbytych w marcu, urzędnicy oddziału dekartelizacyjnego zostali poinformowani o zapoczątkowaniu w Niemczech „nowej polityki", anulującej wszystkie poprzednie instrukcje. Polityka ta sprowadza się do wstrzymania likwidacji karteli w ciężkim przemyśle niemieckim i niesprzeciwiania się tzw. integracji pionowej, tj. skupianiu w jednym ręku własności surowców i całokształtu procesu produkcyjnego.

W kilku wierszach

— **Prof. dr Alfred Trawiński**, dyrektor Instytutu Weterynaryjnego w Puławach i dr Władysław Bida, główny inspektor weterynaryjny Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, przybyli do Paryża jako delegaci Polski na XVI międzynarodowy kongres zwalczania chorób zwierzęcych.

✤

— **Do uzdrowiska nadmorskiego Eastbourne** na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii przybył w sobotę minister Bevin z małżonką dla spędzenia tam weekendu. Policja zastosowała specjalne środki bezpieczeństwa.

✤

— **Na kongresie MRP w Tuluzie** Maurice Schuman został wybrany ponownie przewodniczącym partii i Andre Colin — sekretarzem generalnym.

✤

— **Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych** poleciło swemu posłowi w Atenach zbadanie doniesień prasowych o masowych egzekucjach w Grecji i „w razie stwierdzenia ich ścisłości" poinformowanie rządu greckiego, że ludność Danii jest przerażona tymi egzekucjami.

✤

— **Szwajcarski sąd federalny** skazał zaocznie na 20 lat więzienia Franza Burri, kierownika szwajcarskiej organizacji narodowo-socjalistycznej, który przebywa prawdopodobnie w Niemczech. Podczas wojny Burri zabiegał o przyłączenie Szwajcarii do III Rzeszy.

✤

— **Południowa Korea**, znajdująca się pod okupacją amerykańską, przystępuje do wyborów powszechnych w atmosferze wielkiego napięcia. Zmobilizowano 60 tysięcy policjantów i blisko milion ochotników, którzy mają bronić kandydatów, wyborców, urzędników wyborczych i urn wyborczych.

✤

— **W Grazu** toczy się od szeregu dni proces przeciwko hitlerowskim spiskowcom, którzy stali na czele podziemnej organizacji, zmierzającej do odrodzenia nazizmu w Austrii. Jak wynika z zeznań świadków, oskarżeni byli związani z wywiadem mocarstw zachodnich.

✤

— **W dniu 1 maja** na murach domów w mieście Segweisheim (Wirtembergia-Badenia) ukazały się emblematy hitlerowskie oraz napisy w rodzaju: „Wkrótce powrócimy", „Niedługo nadejdzie dzień zemsty" itp. Władze miejscowe wyznaczyły nagrodę za ujęcie sprawców tej nowej hitlerowskiej prowokacji.

✤

— **Władze administracyjne w Maroku francuskim** zastosowały wszystkie środki celem złamania strajku 15 tysięcy górników kopalni fosfatu. Po odcięciu wody i dowozu żywności, oddziały policyjne otoczyły 3 osiedla górnicze. 6 strajkujących Marokańczyków policja rozebrała w osiedlu górniczym w miejscowości Baujniba, po czym wychłostano ich na rynku na oczach siłą spędzonych mieszkańców.

✤

— **Na skutek protestu** przeciwko zwolnieniu przez dyrekcję fabryki Renauld 2 delegatów CGT, 15 tysięcy robotników tej fabryki porzuciło pracę.

✤

— **Minister spraw wewnętrznych Moch** wydał zakaz dalszej publikacji demokratycznego tygodnika emigrantów włoskich „L'Italia Libera" („Wolne Włochy"). Tygodnik zaczął się ukazywać w konspiracji za czasów okupacji hitlerowskiej we Francji.

Rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR

z okazji Święta Zwycięstwa

MOSKWA, 10. 5. (PAP) W rozkazie, wydanym w rocznicę zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi, marszałek Bułganin, minister sił zbrojnych ZSRR, stwierdza co następuje.

„Dzisiaj naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą trzecią rocznicę dnia wielkiego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi. To historyczne zwycięstwo, wywalczone przez naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem naszego wodza Wielkiego Stalina, wykazało potęgę państwa radzieckiego, jedność i oddanie ludów Związku Radzieckiego swej socjalistycznej ojczyźnie, rządowi radzieckiemu i naszej sławnej partii Lenina — Stalina. Gratuluję wam z powodu trzeciej rocznicy zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi".

Rozkazując danie salw honorowych w Moskwie i innych miastach Związku Radzieckiego, marszałek Bułganin kończy swój rozkaz wyrazami hołdu dla bohaterów poległych w walce o wolność i niepodległość ojczyzny.

„Precz z wojną"

LONDYN, 10. 5. (PAP). Przemawiając w Taunton (Sommerset) do członków Partii Pracy, minister wojny Emanuel Shinwell wzniósł okrzyk: „Precz z wojną!" Nikt — oświadczył Shinwell — nie pragnie mniej wojny niż ja. Nie wierzę, by różnice ideologiczne między narodami musiały być przyczyną wojny.

Subskrypcja pożyczki w ZSRR

zamknięta ze znaczną nadwyżką

MOSKWA. 10.5. (PAP) W niedziele ogłoszono komunikat oficjalny, stwierdzający, że wieczorem 7 maja subskrypcja rozpisanej 3 maja nowej pożyczki wewnętrznej osiągnęła 22 miliardy, 592 milionów rubli, co przewyższa o 2.592 miliony, tj. o 13 proc. planowaną na 20 miliardów sumę pożyczki. W związku z tym, na polecenie Rady Ministrów ZSRR ministerstwo skarbu ogłasza zamknięcie subskrypcji z dniem 9 maja.

Głodówka 2000 więźniów w Atenach

Armia gen. Markosa

na przedmieściu Patras

ATENY, 10. 5. (API). Komunikat armii generała Markosa donosi, że oddziały armii demokratycznej po ciężkich walkach weszły do przedmieścia miasta Patras-Kalitea, podczas gdy inne jednostki zaatakowały garnizon nieprzyjacielski w Kalandrit o 18 km od Patras.

2.000 patriotów greckich przebywających w więzieniu Awerof w Atenach dowiedziawszy się o rozstrzelaniu grupy demokratów rozpoczęło protestacyjny strajk głodowy rankiem 4 maja. Zdrowie wielu więźniów jest zagrożone, ponieważ już od kilku lat podtrzymują swe siły znikomą ilością żywności, otrzymywaną od rodzin. Władze więzienne nie tylko nie dostarczają im niezbędnej żywności do utrzymania się przy życiu ale również konfiskują paczki żywnościowe, otrzymywane z zewnątrz.

Jeden z więźniów zmarł w dniu wczorajszym. Ponieważ więźniom zabroniono widzeń z rodzinami, wywieszają oni codzień czarną flagę na znak że głodówka trwa. Przy pomocy prowizorycznych głośników więźniowie zapowiadają przez zakratowane okna o mającej się odbyć egzekucji 300 aresztowanych.

Od jednolitego frontu do jedności organicznej

JEDNOŚĆ organiczna obu partii robotniczych, która obecnie weszła na porządek dzienny wielkich wydarzeń naszego życia politycznego, wyrasta przede wszystkim na gruncie ponad 3-letniej praktyki jednolitego frontu. Jednolity front był wyrazem wspólnych celów, wspólnych założeń ideowych i wspólnej walki obu bratnich partii robotniczych. Jaki jest jego bilans? Poszukując najzwięźlejszego a zarazem możliwie pełnego określenia tego bilansu, znajdujemy w gruncie rzeczy tylko jedno: Polska Ludowa.

Jednolitemu frontowi zawdzięczamy wszystkie decydujące zwycięstwa w walce o Polskę Ludową. Czy to będą nasze osiągnięcia na polu odbudowy i przebudowy gospodarczej, czy nowe zdobycze w dziedzinie upowszechnienia i rozwoju kultury, czy nasze sukcesy w dziedzinie umacniania międzynarodowej pozycji Polski, czy wreszcie nasz system sojuszów i współpracy międzynarodowej przede wszystkim w oparciu o przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim — wszędzie wysuwa się na czoło znaczenie i wpływ jednolitego frontu jako elementu decydującego o powodzeniu w osiąganiu zamierzonych celów. Jednolity front odegrał decydującą rolę w rozgromieniu reakcji i umocnieniu władzy ludowej w Polsce.

Kto atakował jednolity front, kto usiłował go rozbić? Próbowało to czynić podziemie i próbowała legalna, zamaskowana i niezamaskowana reakcja. Próbowała to czynić ekspozytura podziemia, a zarazem główny filar i nadzieja całego obozu reakcyjnego, mikołajczykowskie PSL. Próbowały to czynić wszystkie legalnie i nielegalnie działające obce agentury.

Co z tego pozostało?

Pozostała wąziutka warstwa ludzi, nie mogących i nie chcących pogodzić się z Polską Ludową, która zlikwidowała raz na zawsze ich klasowe i stanowe przywileje; ci ludzie — oczywiście, o ile stać będą na gruncie swego klasowego interesu — nigdy się z Polską Ludową nie pogodzą. Pozostały te obce agentury, których jeszcze dotychczas nie udało się całkowicie unieszkodliwić.

Jednolity front zwyciężył na całej linii. Zwyciężył nie tylko dlatego, że wyrażał wspólne dążenia obu partii robotniczych, ale zwyciężył również dlatego, że wyrażał wspólny, żywotny interes wszystkich ludzi pracy a więc przytłaczającej większości naszego narodu, która stoi twardo na gruncie zasadniczych reform Polski Ludowej i w jednolitym froncie słusznie upatrywała najpewniejszą gwarancję ich urzeczywistnienia i zabezpieczenia.

Jednolity front zwyciężył również dlatego, że w ujęciu obu partii robotniczych, i PPR i PPS, był nie tymczasową koalicją, nie tym czasowym porozumieniem dwóch partii dla osiągnięcia ściśle zakreślonych celów — ale dlatego, że był zasadniczą koncepcją polityczną i ideologiczną. Dlatego właśnie jednolity front od samego początku zawierał w sobie w zalążku myśl o jedności organicznej, ideę jednej partii — wspólnego domu.

Możnaby w tym miejscu zapytać, dlaczego do zlania się, do organicznego połączenia się obu partii nie doszło wcześniej, powiedzmy — rok temu albo dwa lub trzy?

Odpowiadano już na to wielokrotnie ze strony obydwóch partii i odpowiadano zgodnie. Przeszkodą były pewne stare tradycje, ściślej mówiąc — pewne stare złe tradycje pokutujące na niektórych, bynajmniej zresztą nie decydujących odcinkach ideologii i w ujmowaniu niektórych, również niedecydujących zagadnień bieżących. Można było oczywiście z miejsca przejść do porządku nad pozostałościami tych starych złych tradycji. Ale w ten sposób zjednoczenie miałoby w dużej mierze charakter mechaniczny. A właśnie tego chciano uniknąć i słusznie chciano uniknąć.

Przy mechanicznym połączeniu z jednej strony otwierałaby się możliwość przeniknięcia do zjednoczonej partii elementów wrogich, z drugiej strony nowa partia wchłonęłaby wiele elementów nie dojrzałych do zjednoczenia, to znaczy takich, które w praktyce stanowiły rezerwę i oparcie dla wroga klasowego, dla dywersji, dla rozsadzania partii od wewnątrz. Wreszcie — przy mechanicznym połączeniu poza partią pozostałoby wiele szczerze choć błędnie myślących elementów, u których proces rewizji i odrzucania starych, złych tradycji i nałogów myślowych nie odbywał się tak prędko, a które dziś, kiedy potrzebny do tego czas upłynął, są cennymi i wartościowymi członkami partii robotniczych. W ten sposób partia byłaby uboższa o te wartościowe i cenne elementy.

Dlatego słuszny i konieczny był w owym okresie jednolity front. I dlatego również przestał być konieczny, a przeciwnie — stał się niewystarczający z chwilą, kiedy pozostałości starych złych tradycji zostały w zasadzie przezwyciężone, kiedy zasadniczo nastąpiło nie tylko wyrównanie różnic na odcinku ideologii, ale też wyrównanie poprzednio występujących różnic w ustosunkowaniu się do niektórych zagadnień bieżących.

Stanowisko obu partii jest obecnie całkowicie zgodne i jednolite we wszystkich kwestiach, które poprzednio wywoływały czy mogły wywoływać pewne różnice zdań, czy to będzie np. kwestia walki z oportunizmem i reformizmem, t. zn. walki z prawicą socjalistyczną w skali narodowej i międzynarodowej, czy będą to, powiedzmy, kwestie związane z rolą handlu państwowego, czy takie np. bardziej szczegółowe sprawy, jak kwestia metod obliczania dochodu narodowego itp. Zjawisko wyrównywania i zacierania się różnic jest powszechne — na wszystkich szczeblach współpracy obu partii, od góry do dołu. Zjawisku temu towarzyszy naturalne i świadome dążenie do jedności.

Szczęsny Dobrowolski

Polscy kolarze i polskie rowery

wygrywają wyścig Warszawa-Praga-Warszawa

Wczoraj na Stadionie W.P. zakończył się uroczyście wielki międzynarodowy wyścig kolarski organizowany przez redakcje — „Głosu Ludu" (Polska) i „Rudeho Prava" (Czechosłowacja) na trasach Warszawa — Praga ok. 880 km. i Praga — Warszawa ok. 1.200 km.

Ci co brali udział w tym wyścigu wiedzą doskonale, jak doniosłą rolę odegrał on w zbliżeniu nie tylko dwóch sąsiednich narodów słowiańskich Polski i Czechosłowacji, ale i wszystkich państw demokratycznych, których zawodnicy stanęli do szlachetnej walki sportowej na trasach między Pragą i Warszawą.

Sport polski odniósł tu nowy i cenny sukces, zdobywając w obu wyścigach pierwsze miejsca w konkurencji drużynowej i czołowe pozycje w konkurencji indywidualnej. Sukces ten jest tym bardziej cennym, że obie nasze drużyny pojechały na rowerach polskiej produkcji p.n. „Bałtyk".

Nie sprawili nam zawodu polscy kolarze, ale trzeba tu z całym naciskiem podkreślić, nie sprawiły im zawodu polskie rowery wykonane rękami polskiego robotnika. „Bałtyki" zdały doskonale swój pierwszy i ciężki egzamin, ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich, korzystających z nich zawodników. Z tego nowego osiągnięcia naszego przemysłu możemy być równie dumni, jak z sukcesu sportowego.

Do ostatniego etapu Kielce — Warszawa (178 km.) wystartowało 42 zawodników. Cały czas kolarze jadą zwartą grupą w słabym tempie ok. 20—25 km./godz. Pod Grójcem pechowy jak zwykle Kapiak „łapie gumę", ale dostaje koło od Micha i dochodzi czołówkę, która za Grójcem odrywa się od reszty. W czołówce jedzie 5-ciu Polaków z Kapiakiem i Wrzesińskim.

Pech nie opuszcza Kapiaka nawet na ulicach Warszawy, bo przewracając się na torowisku ul. Grójeckiej znów traci cenny czas w stosunku do czołówki. Na bieżnię Stadionu W.P. wpada pierwszy Chwojka (CSR), a za nim Wrzesiński, który pięknym finiszem wychodzi na czoło i wygrywa ostatni etap

Klasyfikacja VIII-go etapu:

Indywidualna — 1) Wrzesiński (Polska) — 6:21:12, 2) Chwojka (CSR) — 6.21:12,2, 3) Chicomban (Rum.) — 6:21:12,6, 4) Peric (CSR) — 6:21:12,8, 5) Norhadian (Rum.) — 6:21:13,6, 6) Bukowski (Pol.) — 6:21:13,4, 7) Dordik (CSR) — 6:21:13,8, 8) Wandor (Pol.) — 6.21:14,2, 9) Krejcu (CSR) — 6:21:14,4, 10) Horvatic (Jug.) — 6:21:14,6 (poza konkursem). Pozostali Polacy sklasyfikowali się: 12) Nowoczek, 14) Leśkiewicz, 29) Kapiak — 6:21:41,2, 32) Łazarczyk, 37) Jankowski, 39) Wyglenda, 41) Mich.

Drużynowa — 1) Rumunia — 19:03:40,8, 2) CSR I — 19:03.42,8, 3) CSR II — 19:03:47,4, 4) Polska I — 19:04:08; 5) Bułgaria — 19.04:14, 6) Polska II — 19:08.20,2.

Ogólna klasyfikacja po 8-miu etapach:

Indywidualna — 1) Zoric (Jug.) — 35:53:16,2, 2) Krejcu (CSR) — 35:58:38,6, 3) Kapiak (Polska) — 36:00:06,2, 4) Peric (CSR) — 36:12:18, 5) Wrzesiński (Polska) — 36.19:00,4.

Drużynowa — 1) Polska I — 108:16:56,6, 2) Rumunia—108:38:11,4, 3) CSR — 108:39:06,6, 4) CSR II — 108:48:03,4, 5) Bułgaria—110:24:09,6, 6) Polska II — 111.56:53.

W dwie godziny po przejeździe kolarzy wyścigu Praga — Warszawa, wystartowali zawodnicy zagraniczni w wyścigu Warszawa — Praga do biegu propagandowego na trasie Radom — Warszawa. Tę próbę szybkości indywidualnej wygrał Vesely (CSR) w czasie 2:58:30 przed Szolmanem (Jug.) — 2:58:30,2 i Prosinkiem (Jug.) — 2:58:30,4.

Dalsze szczegóły sprawy Józefa Franczyka

PARYŻ, 10. 5. (PAP). Do Paryża nadchodzą dalsze szczegóły sprawy wydalenia z terytorium Francji obywatela polskiego Józefa Franczyka. Mer miasta Rosieres Jacques Georges, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu Franczyka, zwrócił się do prefektury policji z zapytaniem, czy Franczyk został aresztowany przez prawdziwą policję. Opowiedziano mu twierdząco, odmawiając jednak ujawnienia powodów aresztowania. Oświadczono jedynie, że jest to „sprawa ogólna".

Mer złożył energiczny protest wobec odmowy podania powodów zatrzymania Franczyka, podkreślając, że aresztowanie mieszkańca jego gminy nastąpiło bez jego wiedzy i bez uprzedniego zawiadomienia, co stoi w sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawnymi. Z inicjatywy mera rada miejska Rosieres złożyła listę protestacyjna z podpisami ponad 300 mieszkańców gminy.

Kazimierz Pollack (6)

»Wiosna Ludów« na ziemiach Polski

wedle doniesień ówczesnej prasy

PRUSACY, zaniepokojeni dopływem rewolucyjnych sił polskich ze wschodu i zachodu na teren Wielkopolski, wystąpili z apelem do wszystkich rządów państewek niemieckich, aby nie przepuszczały przez swe terytoria Polaków z zagranicy. Doniosła o tym „Gazeta Mozelska", wskazując na zamknięcie granicy pruskiej dla Polaków z Francji i informując, że są oni emisariuszami „komunistów" paryskich, śpieszącymi z pomocą „komunistom" polskim w Wielkopolsce.

W dwa dni później podobne doniesienie rozeszło się po świecie z Drezna, skąd informowano o wydanym zakazie przejazdu Polaków przez Królestwo Saskie i Ks. Brunszwickie. Wobec silnego strzeżenia granicy pruskiej Polacy większymi gromadami przenikać zaczęli przez Czechy i Austrię do zaboru austriackiego i dotarli do Krakowa. W ślad za państewkami niemieckimi również rząd austriacki wystąpił przeciw polskim „emigrantom" i zagroził aresztowaniem ich. Zaprotestowała przeciw temu ludność Krakowa, a pierwsze doniesienia, jakie z tego terenu przedostały się do Wiednia i stamtąd za granicę, brzmiały:

WYPADKI KRAKOWSKIE

„W dniach 25 i 26 kwietnia zaszły w Krakowie niespokojności wywołane przez emigrantów polskich, którzy od dłuższego czasu przechowywali się na tym terenie. Użyto przeciwko nim siły zbrojnej. Gen. Castiglioni zagroził bombardowaniem miasta, jeśli obcy przybysze nie opuszczą Krakowa w ciągu 1 i pół godziny".

W kilka dni później prasa niemiecka we Wrocławiu i Katowicach przyniosła następujące szczegóły o zajściach krakowskich:

„W dniu 25 kwietnia przed domem rządowym Kriega zgromadziło się wielkie zbiegowisko podnieconego tłumu, które żądało odwołania zakazu przyjazdu emigrantów polskich na grunt austriacki. Gdy komisarz Krieg uląkł się tłumu i przyrzekł cofnąć zakaz, tłum zażądał wydania broni. Odesłano go w tej sprawie do feldmarszałka Castiglioniego.

Jednocześnie z rozkazu władz austriackich żołnierze otoczyli kuźnię kowala Millera, który niedawno powrócił z Paryża i o którym było wiadomo, iż przekuwa kosy na sposób, jak czyniono to za Kościuszki, i wyrabia piki. Żołnierze austriaccy skonfiskowali zapas gotowych kos i pik, po czym cofnęli się w stronę Wawelu. Polacy rzucili się na nich i część skonfiskowanej broni odbili. W starciu kilku ludzi padło.

Gdy z zamku dano 3 strzały alarmowe i zarządzono pogotowie wojskowe, polska gwardia narodowa, ćwicząca się na Błoniach, przybyła na rynek i wyparła wojsko sprzed pałacu Potockich. Wojsko, broniąc się, dało 3 salwy do gwardii narodowej, a następnie zaczęło ostrzeliwać okna, z których strzelano do żołnierzy, i wycofywać się z rynku przez ulicę Grodzką w stronę Wawelu. Stamtąd mocne oddziały garnizonu krakowskiego obsadziły przedmieście, atakując lud zbrojny stawiający im zaciekły opór pod kościołem Franciszkanów i w okolicy zamku. W walkach tych został ciężko ranny trzema postrzałami gen. Castiglioni.

W odwet Austriacy zaczęli z Wawelu bombardować miasto i palić je rakietami i granatami.

„Kilka rakiet padło na Sukiennice i sklepy żelazne. Od bombardowania ucierpiały domy przy ul. Grodzkiej i po wschodniej stronie Rynku. Wynikłe pożary, na szczęście, stłumił gęsty deszcz.

Miasto skapitulowało. Powstańcy i emigranci, których wielu padło, wycofali się".

Kapitulacja — jak później donoszono — podpisana ze strony Krakowa przez ks. Jabłonowskiego, wyrażała zgodę na wydalenie emigrantów i uchodźców z Francji w ciągu 24 godzin.

Tak jak w Wielkopolsce, tak też w Małopolsce zatriumfowała znowu reakcja — rodzima i niemiecka.

TRYUMFUJĄCE PRUSACTWO

Po krwawym stłumieniu Wiosny Ludów w Wielkopolsce Prusy postanowiły zamanifestować swe „prawa" do „niemieckiego" Poznania i wszystkich ziem prapiastowskich.

Triumfujące prusactwo Poznania zorganizowało 10 maja w stolicy Wielkopolski prowokacyjny obchód przyłączenia Księstwa Poznańskiego do Królestwa Pruskiego i przyjęcia Poznania do Związku Niemieckiego. W dniu tym rano uzbrojonym bojówkom niemieckim rozdano z funduszów miejskich honorowe racje żywnościowe oraz symboliczny żołd po 2 — 2 i pół srebrnego grosza na głowę. Bojówki obsadziły ulice i place. O godz. 3 po poł. zarządzono zbiórkę urzędników i korporantów niemieckich na placu Wilhelmowskim. Odśpiewano starogermańską pieśń „Stimm an mit hellem Klang", wygłoszono szereg przemówień i ruszono pochodem na plac Działowy i na Rynek. Przed starym polskim ratuszem przemówił burmistrz Neumann, po czym znowu hukneła „pieśń ojca Arndta", o której prasa niemiecka przypominała, iż nie śpiewano jej od czasów Napoleona.

W manifestacji, jak informowały źródła niemieckie na zagranicę, miało wziąć udział 15.000 ludzi, ściągniętych z przedmieść i okolic, aby „Posener Ztg." mogła twierdzić, iż „Poznań wystąpił jak prawdziwe niemieckie miasto".

Swą niemieckość manifestował następnie Wrocław, urządziwszy uroczyste powitanie wojsk swego garnizonu użytego do walk z powstańcami wielkopolskimi, i Królewiec, którego magistrat uchwalił „wyrazić królowi pruskiemu swą wdzięczność za przyłączenie okręgów wielkopolskich do Związku Niemieckiego". Bo Niemcy z tych miast w otaczającym ich morzu Słowiańszczyzny odetchnęli po trwodze, jaką napędziła im Wiosna Ludów w Wielkopolsce. (C. d. n.)

Nowe drogi gospodarki czechosłowackiej

Reformy, jakie dokonane zostały po oswobodzeniu Czechosłowacji, były raczej połowiczne.

W ręku sektora prywatnego pozostały jeszcze wielkie obiekty przemysłowe, zatrudniające do 1.000 niekiedy pracowników. Ogółem ok. 20 proc. przemysłu pozostawiono inicjatywie prywatnej. Należy przy tym podkreślić, że na pewne gałęzie przemysłowe państwo nie posiadało żadnego wpływu. Typowym przykładem był przemysł budowlany, w którym udział państwa wyrażał się skromną cyfrą zaledwie 10 proc.

W prywatnych rękach pozostała również przeważająca część handlu hurtowego (75 proc. sektor prywatny, 20 proc. spółdzielczość, 5 proc. sektor państwowy) i handlu zagranicznego. Blisko 25 proc. własności ziemskiej stanowiły majątki powyżej 50 ha.

W ogólnym dochodzie narodowym sektor prywatny partycypował w skali rocznej sumą 7 mld. kcs, przy czym do sumy tej należałoby również doliczyć ok. 3 mld kcs, uzyskanych drogą nielegalnych transakcji. Z powyższych sum niemal ½, gdyż ponad 3 mld. kcs, odpływało za granicę, dzięki nieuczciwym machinacjom prywatnych eksporterów i importerów.

Jednym z poważniejszych argumentów, świadczących o negatywnym ustosunkowaniu się przemysłu prywatnego do dzieła odbudowy był fakt niewypełnienia planu przez te dziedziny, w których zaznaczała się przewaga inicjatywy prywatnej. I tak np. w budownictwie plan na r. ub. wykonano zaledwie w 45 proc., podczas gdy przemysł państwowy: hutnictwo, energetyka, górnictwo — wykonał odpowiednio plan w 100, 150 i 200 proc.

NOWY SYSTEM UBEZPIECZEŃ

Lutowy przełom polityczny przyniósł daleko idące zmiany życia ekonomicznego, wyrażające się w dążeniu do pełnej realizacji reform w dziedzinie przemysłu, bankowości, rolnictwa oraz systemu ubezpieczeń społecznych.

Jest rzeczą charakterystyczną, i świadczącą bardzo pozytywnie o wyrobieniu robotników czechosłowackich, że nawet w tak gorączkowym okresie, jakim był luty rb. — nie osłabło tempo pracy i przemysł wykonał plan średnio w 102 proc. (hutnictwo 108 proc., chemiczny 109 proc., ceramika 139 proc.). W pierwszych dniach marca rzucone zostało przez robotników czechosło plan dwuletni do 28 października“ (28 października jest świętem narodowym Czechosłowacji).

By zamierzenia te zrealizować należy w tym okresie wzmóc wydajność pracy niemal o ¼. Dając jednak maksimum wysiłku robotnik może obecnie liczyć na pomoc i opiekę rządu. Uchwalona ostatnio ustawa o ubezpieczeniach społecznych jest bezpośrednią konsekwencją przełomu lutowego.

Instytucją ubezpieczeń objętych będzie w myśl nowej ustawy m. in. ponad 2 mln. robotników, 570 tys. pracowników prywatnych, 560 tys. samorządowych, 1 mln. robotników, 1 mln. członków wolnych zawodów itd. Ogółem przewiduje się ubezpieczenie 5,2 mln. pracujących. Wobec tego jednak, że w myśl nowej ustawy członkowie rodzin korzystają z analogicznych praw — ustawa rozciąga się niemal na cały naród i dlatego nazwa jej w interpretacji czechosłowackiej brzmi: „Ubezpieczenia narodowe“, a nie społeczne.

Ze zmian, jakie wprowadza ustawa w dziale ubezpieczeń robotniczych można m. in. podać następujące przykłady: renta inwalidzka podniesiona została z 10.8 tys. kcs na osobę do 11 tys. kcs; starcza — z 11,5 tys. kcs do 19.5 tys. kcs; wdowia — z 6 tys. kcs do 12 tys. kcs; sieroca — z 4,2 tys. do 6,6 tys. kcs.

NACJONALIZACJA PRZEMYSŁU

Po przełomie lutowym przystąpiono do całkowitego upaństwowienia następujących dziedzin przemysłowych: złóż i górnictwa energetyki hutnictwa przemysłu służącego zdrowiu ludności, a więc: farmaceutycznego chemicznego, aparatów lekarskich itd. Ponadto upaństwowiono banki i instytucje ubezpieczeniowe, komunikację i telekomunikację.

Ogółem udział sektora prywatnego w przemyśle obniżono do 8 proc.

Postanowiono upaństwowić wszystkie zakłady, w których ilość zatrudnionych przekracza 50 osób.

W pewnych przemysłach upaństwowieniu podlegać mają niektóre dziedziny bez względu na stan zatrudnienia. I tak w przemyśle spożywczym racjonalizowane będą wszystkie wytwórnie wódek i likierów; zakłady przetwórczo-mięsne, młyny oraz chłodnie.

W przemyśle budowlanym zmieniono stosunek ilościowy przedsiębiorstw prywatnych i państwowych racjonalizując ok. 66 proc. przedsiębiorstw.

HANDEL ZAGRANICZNY

Nieuczciwe machinacje przedsiębiorców prywatnych skłoniły państwo do znacjonalizowania tak niezmiernie ważnej dziedziny życia gospodarczego, jaką jest handel zagraniczny. Nie ustalona jeszcze została bliżej forma nowych przedsiębiorstw państwowych, postanowiono jednak dopuścić do udziału w obrotach międzynarodowych, i to także na okres przejściowy, jedynie przedsiębiorstwa małe. Całkowicie upaństwowiony został międzynarodowy dział spedycyjny.

REFORMA ROLNA

Pierwsze uchwały dotyczące reformy rolnej powzięte zostały w Czechosłowacji w r. 1918. Do roku 1938 nie zdołano jednak, podobnie jak w Polsce, uchwał tych zrealizować.

Obecnie przystąpiono energicznie do rozparcelowania wszystkich majątków powyżej 50 ha, oraz tych wszystkich własności ziemskich o powierzchni poniżej 50 ha, których właściciele nie zajmują się uprawą sami.

Wprowadzono jednolity podatek, zapewniono drobnym rolnikom kredyty, opracowano nowy system dystrybucji nasion i narzędzi rolniczych, jak również nowy plan mechanizacji wsi. Szereg nowych ustaw zmierza do zapewnienia najdalej rozwiniętej wymiany pomiędzy miastem i wsią, mającej na celu zniwelowanie różnic socjalnych i ekonomicznych.

BANKOWOŚĆ

Wypadki lutowe odbiły się rzecz prosta i na dziedzinie finansowej. Utworzono t. zw. Narodowy Bank Czechosłowacki. Gubernator i wicegubernator Banku powoływany jest w myśl ustawy z marca rb. przez Prezydenta, członkowie zaś prezydium przez rząd na wniosek ministra skarbu. Zadaniem Banku jest „właściwy rozdział środków płatniczych, utrzymanie określonego stanu złota, kontrola rynku finansowego, emisja środków płatniczych.

Banki prywatne zostały w Czechosłowacji zlikwidowane. W najbliższej przyszłości przewiduje się powołanie do życia Banku Inwestycyjnego, którego zadaniem byłoby finansowanie wszystkich inwestycji państwowych.

PLAN DWULETNI

W chwili obecnej w stadium realizowania jest dwuletni plan „produkcji i rekonstrukcji“. Rok przyszły będzie pierwszym rokiem planu długoletniego. Plan pięcioletni obejmie wszystkie dziedziny życia gospodarczego, od przemysłu i rolnictwa — aż po zagadnienie zbytu, cen finansów itp. Rezultatem tego planu ma być m. in. zwiększenie dochodu narodowego w porównaniu z okresem przedwojennym o 40—50 proc., produkcji przemysłowej, o 50 proc., produkcji rolnej o 20 proc. Ogółem na inwestycje preliminuje się 340 mld. kcs.

Rozbudowa życia gospodarczego Czechosłowacji służyć ma wspólnym celom wszystkich bratnich republik. Nie ma mowy o tworzeniu jakichkolwiek ekskluzywnych bloków. Czechosłowacja dąży do szczerej i serdecznej współpracy między narodowej, która jedynie jest w stanie doprowadzić do szybkiego zabliźnienia ran wojennych.

JAN BRODZKI

ZAGRANICA PISZE

Dalsza walka o pokój — Bredzenie Churchilla

„Izwiesia“

i inne dzienniki radzieckie poświęcają swe artykuły wstępne rocznicy zwycięstwa. W „Izwiestiach“ czytamy m. in.:

„Zwycięstwo nasze było zwycięstwem nad ciemnymi siłami reakcji międzynarodowej, która zrodziła agresję faszystowską i przygotowała napaść hord hitlerowskich na Związek Radziecki. Nasze zwycięstwo było porażką tych sił imperialistycznych, które, stosując politykę odraczania drugiego frontu, dążyły w wojnie z Niemcami do swoich celów, nie mających nic wspólnego z walką wyzwoleńczą przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. Minęły 3 lata od chwili pokonania Niemiec faszystowskich. Reakcja międzynarodowa miała nadzieję, że wyczerpią się siły Związku Radzieckiego pod brzemieniem olbrzymich trudności powojennych. Życie zniweczyło i te nadzieje reakcji międzynarodowej. Związek Radziecki nie załamał się pod ciężarem następstw wojny, lecz z powodzeniem przezwycięża te następstwa, wzmacnia się z roku na rok i odnosi coraz to nowe zwycięstwa w walce o odbudowę powojenną, o rozwój gospodarki narodowej o dalsze podwyższenie poziomu dobrobytu materialnego i kultury narodu. Tymczasem z drugiej strony lata powojenne świadczą o tym, że państwa kapitalistyczne wraz ze swym reakcyjnymi przywódcami co raz to bardziej wikłają się w jak najostrzejsze przeciwieństwa gospodarcze i klasowe oraz wtrącają narody Europy pod jarzmo „pomocy“ monopolów amerykańskich“.

„Prawda“

pisze:

„Od 3 lat, jakie upłynęły po zakończeniu wojny w Europie, Związek Radziecki niezmordowanie walczy o konsolidację zwycięstwa nad faszyzmem, o zapewnienie trwałego pokoju demokratycznego, o powszechne bezpieczeństwo i o współpracę pokojową między narodami. W walce tej — Związek Radziecki niezmiennie cieszy się poparciem wszystkich postępowych sił demokratycznych. Walcząc o pokój demokratyczny, o likwidację resztek faszyzmu i o niedopuszczenie do ponownej agresji faszystowskiej, o ustalenie zasady równouprawnienia narodów i poszanowania ich suwerenności — Związek Radziecki i zaprzyjaźnione z nim państwa demokratyczne niezachwianie ujawniają i paraliżują knowania tych sił reakcyjnych, które w myśl drapieżnych interesów monopolów kapitalistycznych, usiłują dokonać zamachu na pokój i bezpieczeństwo narodów“.

Związek Radziecki dąży do długotrwałego pokoju i nie może być zainteresowany w nowej wojnie. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że nadaje to szczególną siłę i autorytet radzieckiej pokojowej polityce zagranicznej, wywołując głęboką sympatię narodów całego świata. Związek Radziecki, który przed 3-ma laty odegrał decydującą rolę w wybawieniu ludzkości od straszliwej groźby niewoli hitlerowskiej, jest obecnie aktywnym czynnikiem zachowania pokoju i poważną przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia jakichkolwiek bądź awanturniczych planów reakcyjnych kół imperialistycznych.

„Ordre“

komentuje konferencję w Hadze, zwołaną pod patronatem Churchilla i podkreślając nikłe szanse jej powodzenia pisze:

„Gdy nie można realizować rzeczy możliwych, marzy się o niemożliwościach. Bredzi o różnych rzeczach, ponieważ nie można zdobyć się na ścisłe rozumowanie. Churchill, prowadząc kampanię o „Stany Zjednoczone Europy“, pozostaje upartym nacjonalistą angielskim. Życzy on sobie dźwignięcia się Niemiec, uważa bowiem, że jest to niezbędne dla pomyślności Europy. Dąży on do przekonania Francji, że gwarancje bezpieczeństwa, jakich domaga się Francja, są rzeczą ‚przestarzałą“. W Ameryce najbardziej zagorzałym zwolennikiem Paneuropy jest Coudenhove Kalerghi, przedwojenny germanofil“.

Ulgi w ruchu granicznym z Czechosłowacją

Generalna Komisja Dewizowa pozwoliła ostatnio, przekraczającym granicę polsko-czechosłowacką przewieźć jedną parę złotych kolczyków. Dotychczas istniejące normy w sprawie wywozu za granicę złota i innych kosztowności obejmowały tylko obrączkę, wieczne pióro oraz krzyżyk lub medalik z łańcuszkiem.

Angielskie maszyny

dla przemysłu francuskiego

W związku z pogłębieniem współpracy francusko - brytyjskiej w dziedzinie przemysłu żelaznego, na specjalną uwagę zasługuje fakt udzielenia poważniejszego kredytu jednemu z francuskich przedsiębiorstw hutniczych. Kredytobiorcą w tym wypadku jest przedsiębiorstwo Societe Metalurgique de Normandie, które posiada hutę w Mondeville (obok Caen) mocno zniszczoną w okresie działań wojennych. Angielska grupa finansowa pod przewodnictwem Hambros Bank Ltd. i domu bankowego Lazard Brothers postawiła wspomnianemu towarzystwu do dyspozycji kredyt w wysokości 1 mln. funtów na zakup maszyn i urządzeń w W. Brytanii, potrzebnych dla odbudowy i modernizacji uszkodzonych zakładów. Spłata kredytu ma być dokonana eksportem półfabrykatów do W. Brytanii z produkcji wspomnianego przedsiębiorstwa po jego odbudowie. Wspomniane towarzystwo już w okresie przedwojennym eksportowało poważną część swej produkcji do W. Brytanii.

Szwedzki rynek żelaza i stali

Eksport rudy żelaznej ze Szwecji w ciągu pierwszego kwartału br. wynosił 1,8 mln. ton, czyli był wyższy o 510 tysięcy ton od eksportu w analogicznym okresie ub. roku. Eksport stali i żelaza wzrósł do 25 tysięcy ton w pierwszym kwartale br., wobec 23 tysięcy ton w analogicznym kwartale ub. r.

Ulgi eksportowe w USA

Departament Handlu Stanów Zjednoczonych wprowadził ostatnio ulgi do obowiązku uzyskania pozwolenia wywozowego na eksport do Europy towarów o wartości, przekraczającej 100 dolarów. Lista towarów zwolnionych od obowiązku pozwolenia eksportowego, obejmuje ponad 100 artykułów żywnościowych i przemysłowych.

Deficyt płatniczy Francji

Łączny deficyt bilansu handlowego Francji w 1948 r. przewidziany jest na 1.37 miliarda dolarów. Deficyt za przewozy morskie wynieść ma 200 milionów dolarów. Deficyt w innych pozycjach bilansu płatniczego 60 milionów dolarów. Łącznie więc deficyt bilansu płatniczego wyniesie 1,63 miliarda dolarów. Jeżeli się zważy, że pomoc przewidziana planem Marshalla wynosi tylko 1.13 miliarda dolarów pozostaje deficyt w wysokości 800 milionów dolarów, którego nie wiadomo z czego pokryje. Deficyt ten będzie w rzeczywistości jeszcze wyższy, bowiem zapasy miedzi, niklu, cyny, surowców włókienniczych i innych zasadniczych artykułów potrzebnych dla produkcji przemysłowej są na wyczerpaniu, a artykuły te nie figurują na liście dostaw z tytułu planu Marshalla.

Deficyt bilansu handlowego spowodowany jest znacznym pogorszeniem się eksportu tak np. eksport samochodów i rowerów zmniejszył się w marcu br. do 1 miliarda 146 milionów fr. fr. wobec 1.98 miliarda franków średniego miesięcznego eksportu w 1947 r.

Wśród wydawnictw

Węgiel Nr. 4

W ostatnim, czwartym numerze miesięcznika „Węgiel“ dr Edward Rose otwiera część publicystyczną artykułem pt. „Motywy gospodarcze akcji oszczędnościowej“. Autor zajmuje się problemem oszczędności w skali ogólnopaństwowej, stwierdzając, że państwo uważa stabilizację pieniądza za jedno z naczelnych zadań, opartą na wynikach gospodarki budżetowej.

Autor kończy swe rozważania zestawieniem źródeł finansowania inwestycji i stwierdza, że dobre wyniki akcji oszczędnościowej mają ścisły związek z ewentualnym powiększeniem planu inwestycyjnego.

Inż Stanisław Kossuth w obszernym artykule pt. „Podstawy gospodarcze planowania wydobycia węgla brunatnego“, wysuwa tezę, iż węgiel brunatny eksploatowany w Polsce winien być przeznaczony w pierwszym rzędzie do chemicznej przeróbki. Węgiel brunatny mógłby poza tym zaopatrywać przemysł lokalny oraz służyć dla elektrowni. Jak długo jednak nie jest znana ilość węgla brunatnego potrzebna dla chemicznej przeróbki, tak długo planowanie odbywa się „na ciemno“ i może spowodować, że inwestowanie brykietowni i elektrowni okaże się niesłuszne. Autor uważa za rzecz niezmiernie pilną, aby ustalić ilość węgla brunatnego przeznaczonego na przeróbkę chemiczną i stwierdza, że zadanie to ciąży na Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego. Ponieważ jednak odpowiedzialność za obecny rozwój przemysłu węgla brunatnego ponosi C.Z.P. Węglowy, dobrze by było, aby C.Z.P. Chemicznego zajął się tym natychmiast, względnie aby C.Z.P. Węglowego przejął to zagadnienie łącznie z wykonaniem, chroniąc się w ten sposób przed ewentualnymi zarzutami, że prowadził inwestycje w niewłaściwym kierunku.

W artykule pt. „Rynek węglowy w południowo-wschodniej Europie mgr. Leszek Bieńkowski omawia sytuację węglową Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i Węgier i stwierdza w konkluzji, że import węgla kamiennego z Polski zajmuje dominującą pozycję w tych państwach na skutek odpadnięcia importu niemieckiego. Autor konkluduje, że rynek południowo-wschodni Europy przy obecnym układzie stosunków politycznych i gospodarczych, stoi otworem przed polskim węglem.

Mgr. Bernard Wysocki zamieszcza artykuł pt. „Zapotrzebowanie węgla na cele opału domowego“. W 1939 roku roku 34 miliony ludności zużywało 6 milionów ton węgla na cele opałowe, podczas gdy w 1947 roku — 24,5 miliona ludności zużywa na te cele 10 milionów ton. Autor przewiduje dalszy wzrost zużycia węgla na cele opałowe, które w najbliższych latach dojdzie do 12 milionów ton rocznie.

„Węgiel“ zawiera ciekawe zestawiony „Przegląd zagraniczny“, który charakteryzuje aktualną sytuację węglową w Argentynie. Australii, Chinach, Belgii, Francji, Holandii, w Niemczech, Szwajcarii, Norwegii i Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckim.

„Przegląd prasy krajowej“ przytacza wyjątki artykułów poświęconych zagadnieniom węglowym lub problemom związanym z tym zagadnieniem.

W czwartym numerze redakcja „Węgla“ wprowadza nowy dział np. „Zagadnienia prawne przemysłu węglowego“, wzywając prawników, również nie zatrudnionych w przemyśle węglowym do dyskusji i poruszania zagadnień związanych z pracą przemysłu węglowego.

Obszerna „Kronika Przemysłu Węglowego i „Statystyka“ dopełnia całości numeru

Elektrycy czechosłowaccy

w Polsce

W Polsce bawi czechosłowacka podkomisja Aparatów Elektrycznych działająca w ramach wspólnej pracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej. Goście zwiedzili ostatnio fabrykę w Międzylesiu i Zakłady „Marciniak“ na Okęciu

Problem płac w przemyśle węglowym

SYSTEM płac w przemyśle węglowym uregulowany jest układem zbiorowym, obowiązującym od września 1946 r. Płace pracowników fizycznych normowane są przez 19 załączników wspomnianego układu. Ustalenie takiej ilości odrębnych taryf okazało się rzeczą konieczną ponieważ przemysł węglowy obok kopalń węgla skupia również szereg zakładów ubocznych, zjednoczeń pomocniczych i central handlowych.

Układ taryf, którego zadaniem było stworzenie równowagi między płacami pracowników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, dołowych i powierzchniowych — nie wytrzymał próby życia. Zasadniczym tego powodem była zwyżka cen; pozatem taryfy nie uwzględniały w dostatecznej mierze socjalnego charakteru płacy. Taryfy te wobec wzmagającego się z miesiąca na miesiąc ruchu współzawodnictwa pracy wymagały poważnej reformy.

PODWYŻKA DODATKÓW RODZINNYCH

W połowie ub. roku wprowadzono podwyżkę dodatków rodzinnych z 2 na 8 zł na dniówkę, a ponadto premie dla szeregu fachowców niewykwalifikowanych robotników, szoferów i in. Mimo to zarobki robotników w przemyśle węglowym pozostawały nadal na zbyt niskim poziomie i nie mogły konkurować z płacami w innych gałęziach przemysłu. W połowie 1947 r. wprowadzono również premie specjalne w postaci przydziałów mięsa za punktualną i codzienną obecność w pracy. Akcją tą objęto pracowników dołowych jak również powierzchniowych, zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji.

ZMIANA ZASAD PREMIOWANIA

Zmiana zasad premiowania akordów i wprowadzenie dodatkowych premii przyniosły poważną podwyżkę zarobków w górnictwie. W myśl zarządzenia Min. Przem. i Handlu z lipca 1947 r. w akordzie przodkowym z dotychczasowych 150 wzgl. 200 proc. podwyższono premie za nadnormowe jednostki jednolicie na 250 proc., w akordach poza przodkowych ze 100 na 150 proc., dla fachowców niezakordowanych z 40 na 55 proc., dla niezakordowanych niewykwalifikowanych z 14 zł na 20 zł. Ponadto wprowadzono premie akordowe dla fachowców na powierzchni.

Przeciętne zarobki robotników obliczone na podstawie obowiązującego układu zbiorowego przedstawiały się w listopadzie 1946 r. jak następuje: na dole górnicy 7.523 zł, ładowacze — 5.541 zł, wykwalifikowani — 5.622 zł, niewykwalifikowani — 4.163 zł; na powierzchni: kwalifikowani — 4.775 zł, niewykwalifikowani — 3.172 zł. Średnia dla dołu wynosiła 5.990 zł, dla powierzchni 3.824 zł. Średnia dla całej kopalni wynosiła 5.219 zł.

Udział 189.567 robotników zatrudnionych w górnictwie w listopadzie 1946 r. w poszczególnych szczeblach zarobkowych przedstawiał się następująco: do 2000 zł — 12,17 proc., od 2 do 5 tys. zł — 56,78 proc., od 5 do 8 tys. zł — 22,44 proc., od 8 do 12 tys. zł — 6,97 proc., od 12 do 16 tys. zł — 1,49 proc., od 16 do 20 tys. zł — 0,13 proc. i ponad 20.000 zł — 0,02 proc.

ZAROBKI ROSNĄ

Po wprowadzeniu wyżej omówionych zmian zarobki miesięczne wykazują od lipca 1947 r. wybitny wzrost, który w listopadzie 1946 r. u pracowników dołowych wynosił: u górników 86,7 proc., u ładowaczy — 95,5 proc., robotników kwalifikowanych — 93,3 proc., niewykwalifikowanych — 72,7 proc. Średni procent wzrostu zarobków pracowników dołowych wyraża się cyfrą 91,4 proc.

To samo zjawisko notujemy u pracowników powierzchniowych, u których procent wzrostu płac we wspomnianym okresie wynosi 88,4 proc. Udział 261.750 robotników w poszczególnych wysokościach zarobku w listopadzie 1947 wynosił: do 4000 zł — 27,23 proc, od 4 do 8 tys. zł — 30,75 proc., od 8 do 12 tys. zł — 23.08 proc. od 12 do 16 tys. zł — 10,79 proc., od 16 do 20 tys. zł — 4.82 proc. i ponad 20.000 zł — 3,33 proc.

Z dniem 1 grudnia 1947 r. wprowadzono nowy system płac, dla pracowników fizycznych, zatrudnionych w koksowniach, a dla robotników zatrudnionych w akordzie wprowadzono system akordowo-premiowy ze 150 procentową premią za każdy procent ponad normę przy robotach gorących i ze 100 procentową premią akordową za każdy procent ponad plan przy robotach innych. Premia dla fachowców niezakordowanych wynosi 65 proc. stawek zasadniczych.

Dla robotników niewykwalifikowanych, nie pracujących w akordzie, wprowadzono premię w wysokości 30 zł za każdą efektywnie przepracowaną dniówkę, zamiast dotychczasowych 20 zł.

Wprowadzenie wyżej omówionego systemu płac w koksowniach spowodowało poważne podwyższenie zarobków, sięgające w niektórych wypadkach do 82 proc. Fundusz płac koksowni podwyższył się o około 40 proc.

Premie stworzyły poważną atrakcję zarobków w przemyśle węglowym. Przeprowadzona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu reforma stała się instrumentem do podniesienia wydajności i jakości pracy górnika i związanego z tym ściśle wykonania planu produkcji. **(am)**

Współzawodnictwo w przemyśle naftowym

Pierwszy miesiąc współzawodnictwa w przemyśle naftowym przyniósł poważne osiągnięcia.

W dziale wiertnictwa pierwsze miejsce zdobyła w marcu kopalnia „Graby 65", uzyskując 175,5 proc. planu, drugie — kopalnia „Karol-August", trzecie — kopalnia Strachocina. W dziedzinie eksploatacji ropy na czoło wysunęła się sekcja „Sanok". Następne miejsca zajęły Krościenko i sekcja Równe.

Wśród gazoliniarni na pierwszym miejscu wysunęła się w marcu gazoliniarnia Turzepole przed gazoliniarnią Równe i gazoliniarnią Grabownice. W przemyśle rafineryjnym zwycięzyła rafineria Glinnik Mariampolski, na drugim miejscu znalazła się rafineria Jedlicze, na trzecim zaś rafineria Trzebinia.

We współzawodnictwie międzydziałowym w rafinerii Glinnik Mariampolski pierwsze miejsce zdobył dział warsztatów monterskich, zaś w rafinerii Jasło — parafiniarnia.

W dziedzinie eksploatacji gazu pierwsze miejsce zajął oddział San domierz. We współzawodnictwie indywidualnym pierwsze miejsce zdobył przodownik Bugno Franciszek, który wykonał 205,1 proc.

W centralnych warsztatach naftowych w Glinniku Mariampolskim brało w marcu udział we współzawodnictwie 132 pracowników. Najlepsze wyniki uzyskał w odlewni — Podsadowski Józef; w kotlarni — Raczek Ignacy, w oddziale obrabiarek — Jan Osikowicz; w kuźni — zespół Józefa Blechingera oraz w oddziale montażowym Franciszek Glen — ślusarz.

Przemysł papierniczy przekroczył plan

Zakłady przemysłu papierniczego we wszystkich działach wykonały w kwietniu br. plan produkcji ze znacznymi nadwyżkami. Fabryki ścieru wykonały 103,9 proc. planu, czyli dostarczyły ok. 330 ton papieru ponad normę; celulozownie siarczynowe wykonały plan w 120,7 proc., a sodowe w 112,3 proc., dostarczając łącznie około 1.400 ton celulozy więcej niż przewidywano.

Po raz pierwszy również produkcja tektury osiągnęła wysokość prze widzianą planem.

Również przetwórczy przemysł papierniczy osiągnął doskonałe wyniki produkcyjne. Plan wytwórczy worków papierowych wykonano w 102 proc. Plan produkcji cewek przędzialniczych (produktu b. ważnego dla przemysłu włókienniczego) — w 109,5 proc., pudełek dla Polskiego Monopolu Tytoniowego — 113,2 proc. Produkcja zeszytów osiągnęła wysokość 1.296 tys. sztuk, a brulionów szkolnych 1.152 tys. sztuk.

Młodzież zakończyła

czwarty etap wyścigu pracy

Dnia 9 bm. w szeregu większych ośrodkach przemysłowych kraju od było się uroczyste zakończenie IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy, połączone z uroczystym wręczeniem nagród zwycięzcom.

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy zainicjowała młodzież zakładów włókienniczych w Łodzi. W ślad za nią poszła młodzież górnicza, młodzież zakładów hutniczych, metalowych, przemysłu chemicznego i wreszcie młodzież rolnicza. Brak jednak w szeregach współzawodników młodzieży zatrudnionej w przemyśle budowlanym. A przecież ta gałąź przemysłu (cementownie, cegielnie itd.) spełnia wielką rolę w dziele gospodarczej odbudowy kraju. Ostatnio wprawdzie Zw. Zaw. Pracowników Budowl. na Śląsku zasygnalizował rozpoczęcie współzawodnictwa pracy, lecz objęło ono jedynie pracowników starszych. Młodzież skupiona w Zw. Zaw. Przem. Budowlanego powinna także wziąć udział we współzawodnictwie.

Drugą zasadniczą kwestią jest usunięcie pewnych hamulców, które nie pozwalają na szerszy rozwój tego ruchu, jak np.: niedocenianie akcji współzawodnictwa przez niektórych kierowników zakładów pracy. Stwierdzono, iż w tych zakładach, gdzie istnieje dobra współpraca pomiędzy kierownictwem, radą załogową i zakładowym komitetem młodzieżowego wyścigu pracy — współzawodnictwo rozwija się należycie.

Młodzież, kończąca czwarty etap współzawodnictwa pracy rzuca hasło: w każdym zakładzie — pole młodzieżowego wyścigu pracy.

Jak już zaznaczyliśmy wezwanie do młodzieżowego wyścigu pracy rzuciła młodzież Łodzi. Najsilniej jednak rozwinęło się ono na Śląsku. Przyjrzyjmy się cyfrom, które mówią o rozwoju tego ruchu. Na Śląsku jest ok. 80 tys. młodzieży zrzeszonej w sekcjach młodzieżowych związków zawodowych. Z tej liczby blisko 78 tys. bierze obecnie udział we współzawodnictwie pracy.

Młodzieżowy wyścig pracy na Śląsku rozpoczął się stosunkowo późno. Młodzież przemysłowa woj. śląsko-dąbrowskiego przystąpiła dopiero do drugiego etapu. Niemniej jednak ruch ten rozwinął się tu taj najżywiej. O ile chodzi o górnictwo, to w drugim etapie (na Śląsku pierwszy) we współzawodnictwie pracy brało udział 28.600 uczestników. W trzecim etapie cyfra ta wzrosła do 32.742, w czwartym zaś wynosiła już 33.366.

W przemyśle metalowym w drugim etapie współzawodniczyło 12.500 młodzieży robotniczej, w trzecim — 22.891, w czwartym — 32.076. W przemyśle chemicznym: w drugim etapie — 520 uczestników, w trzecim — 3.200, w czwartym — 6.521. W przemyśle włókienniczym: w drugim etapie — 267, w trzecim — 4.313, w czwartym — 5.909 uczestników.

Przed związkami zawodowymi stoi w najbliższej przyszłości zadanie rozszerzenia tego ruchu wśród młodzieży w tych zakładach pracy, gdzie ruch ten już istnieje, a ponadto wciągnięcia do akcji młodzieży innych przemysłów.

W *Łodzi* i województwie łódzkim spośród 17 tysięcy uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym pierwsze miejsce w IV-tym etapie zajęła 19-letnia tkaczka Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 Grzendowska Leokadia, która, pracując na 8-miu krosnach wykonywała w minionym okresie 142 proc. normy produkcyjnej.

Dalsze miejsca zajęły tkaczki na 6-ciu krosnach Lipińska Halina (172 proc. normy) i Ossendowska Eugenia (166 proc. normy). W łódzkim przemyśle konfekcyjno - odzieżowym pierwszą nagrodę otrzymała ob. Bednarek Anna, która wykonywała normę produkcyjną w 283 procentach. Drugie miejsce zajęła tu Józefa Jankowska (230 proc.). W innych gałęziach przemysłu pierwsze miejsca zajęli młodociani: ślusarz, zatrudniony w Widzewskiej Fabryce Maszyn — ob. Blaszkiewicz Józef (291 proc. normy), snowaczka Gibek Ryszarda (288,5 proc. normy), i dziewiarz Jan Otto (194 proc. normy).

W *Żyrardowie* pod Warszawą na czołowe miejsce wysunęli się: młodociany robotnik roszalni ob. Kuran Bronisław, robotnik przędzalni lnianej Jarosz Henryk, robotnica przędzalni bawełnianej Koziorska Stefania, robotnik bielenia przędzy Kasprzak Ryszard, robotnik tkalni Cuprzyński Wacław, robotnica pończoszarni Cegiełko Halina, robotnica szwalni — Rychłowska Krystyna, robotnik wydz. transportu ob. Szwedowicz Jan, oraz robotnik farbiarni Ładyński Kazimierz.

Na Dolnym Śląsku najlepsze wyniki wykazali: Rzegocki Antoni, pracownik Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu, wykonując 317,1 proc. normy, Nyc Wacław z Państwowej Fabryki Pomp Skrzydełkowych — 293 proc. normy, Krzysztofczyk Józef z Państwowej Odlewni Żeliwa i Stali — 255 proc. normy oraz Socha Józef z brygady odgruzowania miasta Wrocławia — 180 proc. normy.

W *Krakowie* nagrodzeni zostali: z fabryki "Zieleniewskiego" przodownicy Tylek, Mucha i Prusak, z fabryki „Kabel" — Zegartowska, Ucherski i Kulig, z Zakładów Spożywczych w Okocimiu — Zachara, Kosiński i Planeta, z Wydz. Budowlanego Kopalni „Jaworzno" — Szczepański, Dziwak i Jamroz. Z papierni w Andrychowie — Bylica, Toma i Gawenda. Z fabryki Naczyń Kamiennych w Bochni — Batko, Bielak, Nowotnik. Z elektrowni w Jaworznie — Slacan, Szczur, Stolarczyk. Z garbarni Nr. 1 w Krakowie — Gawlik.

Miliard 147 milionów zł.

zaoszczędził przemysł papierniczy

Stało się to — jak wyjaśnia Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego — dzięki podniesieniu wydajności pracy oraz przez zastosowanie wynalazków robotniczych.

Oto dwa przykłady:

Marian Wargacki, ślusarz, pracujący obecnie jako majster w warsztacie reparacyjnym fabryki we Włocławku darobił nowe części do wielkiej maszyny papierniczej, dzięki czemu maszyna ta wytwarzająca dziennie ponad 50 ton papieru została ponownie uruchomiona.

Jan Nowicki — brygadzista siarkowni wynalazł mechanizm dzięki któremu można mechanicznie zasilać pirytem piece papiernicze. Pomysł ten zostanie opatentowany i zastosowany we wszystkich papierniach w Polsce.

Dwa te wynalazki dały około 20,5 milj. zł. oszczędności.

Produkujemy szkło techniczne

Jednym z większych zakładów przemysłowych Dolnego Śląska jest Huta Szkła Technicznego w Jeleniej Górze.

Huta przejęta została w 1945 roku. Zdewastowana przez Niemców pra wie nie nadawała się do uruchomienia. Po okresie wytężonych wysiłków, który polegał na uporządkowaniu całego obiektu oraz wyremontowaniu urządzeń, przystąpiono do produkcji rurek ze szkła sodowego i szkła laboratoryjnego.

Huta Szkła Technicznego w Jeleniej Górze produkuje obecnie pręty i rurki ze szkła ołowiowego do wyrobu żarówek oraz lamp radiowych. Produkcja huty zaspakaja zapotrzebowanie trzech krajowych fabryk żarówek oraz zapotrzebowanie fabryk lamp i aparatów radiowych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku. Odbiorcą wyrobów huty jeleniogórskiej jest również zagranica, a w pierwszym rzędzie Czechosłowacja i Szwecja.

Produkcja rurek odbywa się mechanicznie na specjalnej maszynie elektrycznej. Maszyna ta ciągnie rurki, chłodzi je, następnie tnie i sortuje według wymiarów średnicy. Średnica rurek może wynosić od 0,5 mm do 20 mm i zależna jest wyłącznie od wbudowanego do maszyny regulatora. Im więcej jest obrotów tym rurka wyciąga się cieńsza i mniejszej średnicy i odwrotnie — im mniej obrotów tym rurka jest grubsza.

Huta Szkła Technicznego produkuje również różnego rodzaju szkło laboratoryjne, a więc. krystalizatory oraz cylindry do gazu, klosze do lamp gazowych i łukowych i wiele innych drobnych artykułów, jak: prowadnice dla przemysłu jedwabniczego, rurki dla przemysłu spożywczego. Rzeczy te wyrabiane są ręcznie przez hutników.

Huta zatrudnia ogółem 260 ludzi, z których najstarszym jest ob. Żardecki, hutnik pracujący już 65 lat w tym zawodzie. Najlepszym pracownikiem Huty jest ob. Górko, również hutnik, który niedawno obchodził 50-o letni jubileusz swej pracy. Ob. Górko pochwalić się może najwyższą wydajnością pracy. Wyrabia on ok. 150 proc. normy.

Czołowa walcownia blach uniwersalnych

Huta „Łabędy" zakończyła już swą odbudowę. Nie była to praca łatwa, gdyż „Łabędy" przejęte zostały w stanie ogromnej dewastacji. W ciągu 1946 i 1947 roku uruchomiono warsztat konstrukcji stalowych, predystynowany do wykonywania cięższych mostów kolejowych, żelaznych konstrukcji hal warsztatowych oraz warsztaty pomocnicze.

W lipcu 1947 roku wypłynęła koncepcja uruchomienia w Łabędach walcowni uniwersalnej. Przed wojną huta posiadała jedynie walcownię średnią, produkującą bednarki i blachy. Projekt powstania walcowni uniwersalnej zmieniał zasadniczo charakter huty. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Część urządzeń sprowadzono z największej huty polskiej „Pokój" w Nowym Bytomiu, która z braku miejsca i wystarczającej ilości energii nie była w stanie wykorzystać całkowicie wszystkich swych zespołów produkcyjnych. Aby jednak doprowadzić do końca zamierzone dzieło i zbudować odpowiedni zespół maszyn i urządzeń, należało zainstalować 49 silników elektrycznych, a ponadto wykonać przeszło 5 tysięcy ton odlewów i szereg urządzeń walcowniczych. Cała ta praca, stanowiąca poważne osiągnięcie walcowni polskich, pozwoliła wreszcie na oddanie do użytku zupełnie nowego zakładu produkcyjnego, dzięki któremu roczna wydajność hutnictwa polskiego w dziedzinie wyrobów walcowanych znacznie wzrosła. Jednocześnie rozwiązano problem niedoboru blach grubych i uniwersalnych Uruchomiona w Łabędach walcownia, jest walcownią uniwersalną, a do tego największą w Polsce

Największa w Polsce wędzarnia ryb

W Wielkiej Wsi przystąpiono do budowy największej w Polsce wędzarni ryb. Dotychczas ukończono prace murarskie i przystąpiono do urządzania wnętrz, które pomieszczą: 24 piece wędzarniane, hale przetwórcze, chłodnie, magazyny, wytwórnię sztucznego lodu oraz własną instalację hydro-elektryczną dla zaopatrywania terenu w świeżą wodę.

Zakończenie prac przewiduje się na 1 czerwca rb. Wędzarnia zatrudniać będzie ponad 200 pracowników.

Stolica oświatowa Ziem Zachodnich

Gdy we Wrocławiu będziemy obserwowali mijających nas przechodniów, stwierdzimy, że przeważają wśród nich robotnicy i młodzież. Wrocław jest przede wszystkim miastem przemysłowym — odbudowuje się tu i uruchamia coraz więcej fabryk i zakładów pracy — ale poza tym jest jeszcze kuźnią oświaty. We Wrocławiu czynnych jest obecnie 38 szkół powszechnych, do których uczęszcza 15 565 uczniów i w których naucza 523 nauczycieli. W 30 przedszkolach znajduje się pod opieką 54 wychowawczyń 1854 dzieci. Do trzech państwowych szkół średnich uczęszcza 1986 uczniów i uczenic, a do 25 szkół zawodowych i kilku zakładów naukowych o typie uczelni przemysłowych — ponad 7 tys. słuchaczy. Poza tym istnieje jeszcze we Wrocławiu szereg prywatnych zakładów naukowych, w których kształci się około 3 tys. uczniów.

11 TYS STUDENTÓW

Ponadto istnieje we Wrocławiu szereg wyższych zakładów naukowych.

Zarówno Uniwersytet, jak i ciesząca się sławą Politechnika Wrocławska uległy w czasie walk poważnemu zniszczeniu. Straty w budynkach oceniono na 68 proc., straty w wyposażeniu były znacznie większe. Nadludzkim wysiłkiem osiągnięto w ciągu trzech lat w zakresie odbudowy i reaktywizacji tych uczelni wspaniałe wyniki. Stopniowo uruchamiano coraz więcej katedr i klinik; obecnie już odbywają się wykłady na wydziałach prawa i administracji, humanistyki, przyrody, rolnictwa, weterynarii i medycyny, farmacji i stomatologii. Na Politechnice czynne są wydziały budowniczy, mechaniczno-elektryczny, matematyki, fizyki, chemii i chemii technicznej. Na Uniwersytet uczęszcza obecnie 5.842 i na Politechnikę 2.035 studentów, na pozostałe wyższe uczelnie ok. 3.000, tak że liczba studentów we Wrocławiu wynosi ok. 11 tys.

ZA MAŁO MIEJSCA

Mimo dużych sukcesów jeszcze ciągle warunki, w jakich odbywają się wykłady i w jakich żyje młodzież akademicka, bynajmniej nie są godne pozazdroszczenia. Duży procent uczącej się młodzieży musi dorabiać na swoje utrzymanie, co oczywiście odbija się źle na wynikach studiów. Sytuację pogarszają warunki mieszkalne. Większe skupisko młodzieży akademickiej istnieje na Biskupinie. Na pl. Grunwaldzkim, gdzie ma powstać cała kolonia akademicka, oddano dotychczas tylko jeden większy gmach na mieszkania dla studentów. Szczupłość miejsca w salach wykładowych i na klinikach, brak niezbędnych pomocy naukowych i niedostateczna liczba wykładowców jeszcze bardziej utrudniają racjonalne szkolenie. Mimo wszystko postawa uczącej się młodzieży jest wspaniała, a na upór, z jakim przezwycięża ona wszystkie trudności, patrzeć trzeba z najwyższym podziwem.

Zwiedzanie zakładów naukowych rozpoczynamy od Politechniki. Zdumiewa nas wyposażenie pracowni elektrotechnicznej, którą urządzono w dawnej sali gimnastycznej. Są tu i transformatory wytwarzające najwyższe napięcia i generator udarowy systemu Marksa służący do badania napięć oraz wytrzymałości izolatorów, kondentatorów i transformator na prądy stałe oraz cały szereg różnego rodzaju maszyn i motorów o różnym przeznaczeniu. Dodać należy, że naprawy wszystkich maszyn i instalację do konano rękami studentów, pracujących pod kierownictwem wykładowców i techników

WZOROWE KLINIKI

Kliniki Uniwersyteckie, miasteczko zbudowane z czerwonych cegieł, rozłożyło się na prawo od pl. Grunwaldzkiego. Sporo budynków nosi dotąd ślady poważnych zniszczeń, przy kilku pracują robotnicy budowlani. Zwiedzamy klinikę mikrobiologiczną. Prof. Dr Hirszfeld pragnie nam wszystko pokazać i objaśnić. Prowadzi od jednego laboratorium do drugiego, z piętra na piętro, i opowiada, opowiada bez wytchnienia jakim sposobem zdołano tu wszystko tak wzorowo urządzić. W pewnym momencie, jakby zapomniał, z kim ma do czynienia, zaczyna nam opowiadać, tak jak swym wychowankom, o życiu drobnoustrojów, laseczników i bakterii. Ta właśnie klinika uchodzi na jedną z najlepszych, za wzorową klinikę Uniwersytetu Wrocławskiego.

Nie mniej dodatnie wrażenie robi klinika chirurgiczna, gdzie poprzez wizernik zbudowany wg. projektu prof. J. Brzozy jednocześnie około 80 studentów może śledzić przebieg dokonywanych operacji oraz klinika Medycyny Sądowej, gdzie odbywają się sekcje zwłok. Posiada ona bogato wyposażone muzeum.

We wszystkich klinikach jest stanowczo za dużo młodzieży i za mało miejsca. Zakłady naukowe trzeba rozbudowywać, kliniki rozszerzać — ale niestety, brak kredytów. Profesorowie, pracujący w iście pionierskich warunkach, wierzą jednak, że kredyty nadejdą.

ROMAN KWIATKOWSKI

Bibliotekarze i archiwiści

w akcji upowszechnienia książki

W specjalnej uchwale przesłanej ministrowi Oświaty Zarząd Gł. Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich stwierdził, że zainicjowana przez najwyższe czynniki państwa akcja planowego spotęgowania i skoordynowania wszelkich prac składających się na proces produkcji i upowszechnienia książki umożliwi wypełnienie zadań, którym zrzeszeni w Związku bibliotekarze służą swą pracą zawodową i społeczną, borykając się z ogromnymi trudnościami spowodowanymi powojennym zubożeniem kraju oraz smutnym dziedzictwem ustroju gospodarczego i zaniedbań kulturalnych przeszłości.

Powołanie Komitetu Upowszechnienia Książki dowodzi, że zadania, jakie mają do spełnienia bibliotekarze i archiwiści, zostały postawione w rzędzie najdonioślejszych zagadnień państwowych i że w ślad za tym pójdzie stworzenie form i środków organizacyjnych, niezbędnych do ich pełnej realizacji według zasad ustalonych w dekrecie o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

W uchwale swej Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zgłosił Komitetowi Upowszechnienia Książki gotowość ogółu bibliotekarzy polskich do jak najżywszego współudziału w tworzeniu i realizowaniu wielkiego planu upowszechnienia książki i czytelnictwa w Polsce.

Liga Morska pod nowym zarządem

W dniu 9 bm. odbył się Zjazd Rady Głównej Ligi Morskiej z udziałem przedstawicieli całego kraju.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i referatem i zatwierdzeniu programu prac Zarządu Głównego zostało ukonstytuowane nowe Prezydium, w skład którego weszli: wiceminister Salcewicz Józef — Prezes, Nowak Jan — I Wiceprezes, Wicewojewoda Koral T. — II Wiceprezes, sekretarz generalny — Schubert Edward i członkowie Prezydium: ob. ob. Bogusz Jerzy, Eisler Mieczysław, Wojsznis Justyn.

Gimnazjum im. Wł. Gomułki

w Opolu

W dniu 9 bm. odbyła się w Opolu uroczystość nadania gimnazjum i liceum dla dorosłych w Opolu imienia Władysława Gomułki.

Na uroczystość przybyli: minister Oświaty Skrzeszewski, wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, wicewojewoda Arka Bożek, kurator śląskiego Okręgu Szkolnego Berek, dyrektor Śląskiego Instytutu Naukowego dr Lutman, liczni reprezentanci władz miejscowych oraz delegacje z całej Opolszczyzny.

Wychowanie fizyczne i sport

PIŁKARZE LEGII I WISŁY POKONANI

Szósta runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Klasy Państwowej przyniosła niespodzianki na które byliśmy przygotowani. Jeszcze raz udowodniona została zasada, że piłka nożna jest okrągła i toczy się jednakowo w kierunku obu bramek, a o wyniku nie zawsze decydują tylko umiejętności techniczne, ale ambicja i wola zwycięstwa.

Największą sensację wzbudzić musi wysoka porażka Legii warszawskiej z ŁKS-em w Łodzi. Łodzianie dowiedli, że nareszcie wracają do formy i znów stanowią przeciwnika, z którym należy się b. poważnie liczyć.

Nie wiele mniejszą niespodziankę zrobiła młoda drużyna Tarnovii wygrywając z rutynowanym zespołem Wisły. Garbarnia po ładnym starcie znalazła się w impasie i znów zmuszona została do oddania dalszych dwóch punktów Polonii bytomskiej.

ŁKS — Legia 3:0 (1:0) w Łodzi. Bramki strzelili — Janeczek 2 i Baran. Sędziował b. dobrze Przybysz (Bydg.). Widzów 12 tys.

Tarnovia — Wisła 2:1 (1:1) w Tarnowie. Bramki dla Tarnovii zdobyli Streit i Rolk III po 1, a dla Wisły — Gracz.

Polonia (Byt.) — Garbarnia 4:1 (0:0) w Bytomiu. Bramki dla Polonii uzyskali po 1 — Trampisz, Kulawik, Wiśniewski i Ceglarek. Honorowy punkt dla Garbarni zdobył Kaliciński.

Warta — Widzew 3:2 (2:0) w Poznaniu. Bramki dla Warty strzelili — Kaźmierczak 2 i Skrzypniak, a dla Widzewa — Gleba i Fornalczyk.

REPREZENTACJA M.O. WYGRYWA Z MILICJONEREM (JUGOSŁAWIA)

Międzynarodowe spotkanie bokserów M.O. i ich kolegów jugosłowiańskich zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 11:5.

Goście zaprezentowali się jako zespół prymitywny i nie wytrzymujący kondycyjnie 3-ej rundy.

Polacy za wyjątkiem Szymury, Sobkowiaka i Antkiewicza nie zademonstrowali wielkiej formy i klasy.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu bokserzy jugosłowiańscy).

W muszej Andrevic przegrywa na pkty z Patorą; w koguciej Pavlovic ulega wyraźnie na pkty Sobkowiakowi; w piórkowej Stamenkovic zostaje zdemolowany przez Antkiewicza; w lekkiej Mitic nokautuje w 2-ej rundzie b. słabego Skierkę; w półśredniej Parkovic remisuje z Iwańskim; w średniej Dżepina wygrywa na pkty z Szymankiewiczem; w półciężkiej Lazarevic remisuje z Archackim: w ciężkiej Bogdanovic przegrywa wysoko na pkty z Szymurą.

Sedziowali na zmianę w ringu i na pkty arbitrzy jugosłowiańscy i polscy b. obiektywnie. Widzów ok. 8.000.

IGRZYSKA SPORTOWE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W PARYŻU

W ramach międzynarodowych zawodów, organizowanych przez Federację Sportową i Gimnastyczną Świata Pracy, odbyło się dzisiaj spotkanie bokserów rumuńskich z bokserami robotniczymi okręgu paryskiego. Wyniki meczu były następujące: w wadze muszej Secesan (Rum.) zwyciężył na pkty z Threille (Fr.), w piórkowej Siat (R.) zwycięża na pkty z Tiolet (Fr.), w lekkiej — Ambrus (R.) zremisował z Blondy (Fr.), w średniej — Bealsk (R.) zwyciężył na pkty z Allonso, w ciężkiej — Zaharia (R.) zwyciężył przez k.o. w 1-ej rundzie Ricardo.

Z cyklu rozgrywek piłkarskich tych samych zawodów robotniczych rozegrano w Tulonie mecz w którym reprezentacja robotników austriackich wygrała z reprezentacją związków zawodowych Afryki północnej w stosunku 6:1, w Montpellier Rumunia zremisowała z Czechosłowacją 1.1, w Lionie Jugosławia wygrała z Polską 5:3 i w Sallaumie Belgia zremisowała z Francją 4:4.

W KILKU WIERSZACH

Bratislava — Zagłębie 7.1 (2:0). W Sosnowcu rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Bratislavy i Zagłębia. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem piłkarzy czeskich. Bramki dla Bratislavy zdobyli: Kuchar — 2, Klimek — 1, Simanski — 2, Szubert — 1 i Pokorny — 1, a dla Zagłębia — Król.

Kielas mistrzem Polski w biegu na przełaj. W Lublinie odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 7 km. przy udziale 13 zawodników, zwyciężył Kielas (Gdańsk) 26,40.2, 2) Dzwonkowski (Zryw Włocławek) 27.19,3, 3) Urban (Wisła Kraków) 27,25.

Międzynarodowy hokej na trawie. Rozegrano w Poznaniu międzynarodowe spotkanie hokeja na trawie między SK „Hostivar" (Praga) i poznańską drużyną „Czarni" zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej, w stosunku 2:1 (1:1).

Warta przegrywa z Radomiakiem. Rozegrany w Radomiu mecz piłki ściarki między drużynami poznańskiej „Warty" a „Radomiakiem" zakończyła się nieznacznym zwycięstwem drużyny gospodarzy w stosunku 9:7.

IKS (Wrocław) bije Zjednoczenie (Bydg.). Mecz bokserski pomiędzy mistrzem Dolnego Śląska IKS, a zespołem Zjednoczenie (Bydgoszcz) we Wrocławiu zakończył się zwycięstwem gospodarzy 11:5. Sensacją spotkania była przegrana Symonowicza, którego znokautował na początku drugiego starcia Kruża.

Lille zdobywa puchar Francji. Finał pucharu Francji w piłce nożnej przyniósł zwycięstwo Lille nad Lens 3:2. Widzów 60.000. W drużynie Lille, jak wiadomo, gra wielu graczy Polaków.

Wyścigi konne

WYNIKI 3 DNIA GONITW

GON. 1. Nagr. 50.000 zł. Dystans 2.200 mtr.

1) Eleonora (ż. Janucik), 2) Eviva. Tot. zw. 220 zł., fr. 220, 240, porz. 510 zł.

GON. 2. Nagr. 50.000 zł. Dystans 1.800 mtr.

1) Oziris (j. Wojtas), 2) Jastarnia III. Tot. zw. 480 zł., fr. 240, 320, porz. 4.920 zł.

GON. 3. Nagr. 60.000 zł. Płoty. Dystans 2.800 mtr.

1) Storno (j. Dylik). 2) Lwiec. Tot. zw. 640 zł., fr. 260, 220, porz. 1.590 zł.

GON. 4. Nagr. 70.000 zł. Dystans 1.600 mtr.

1) Szach (ż. Stasiak), 2) Pika. Tot. zw. 380 zł., fr. 280, 620, porz. 4.080 zł.

GON. 5. Nagr. 80.000 zł. Dystans 2.200 mtr.

1) Śmiały (ż. Lipowicz). 2) Salut. Tot. zw. 4.380 zł., fr. 680, 340, porz. 3.270 zł.

GON. 6. Nagr. 65.000 zł. Dystans 2.400 mtr.

1) Radca (ż. Pulc). 2) Wicher IV. Tot. zw. 280 zł., fr. 220, 240, porz. 720 zł.

GON. 7. Nagr. 40.000 zł. Dystans 1.600 mtr.

1) Dębina (ucz. Goździk). 2) Mara. Tot. zw. 280 zł., fr. 240, 360, porz. 2.700 zł.

GON. 8. Nagr. 60.000 zł. Dystans 2.200 mtr.

1) As Dur (ż. Kuśnierek) 2) Chanson.

Za triple płacono: gonitwy 2, 3, 4 — 16.620 zł., gonitwy 3, 4 — 4.770 zł., gonitwy 4, 5, 6 — 108.300 zł., gonitwy 5, 6, 7 — 5.250 zł.

Szlakiem nędzy

Na turnusach PKOS-u

Najazd na Dom Turnusowy w Otwocku zrobiliśmy zdaje się dość niespodziewanie. Pierwszymi osobami, z którymi „odbyliśmy konferencję", były dzieciaki. Jak to zwykle dzieciaki — szybko się z nami zaprzyjaźniły.

Przy okazji tej rozmowy zebrałem ciekawe dane statystyczne. W środowisku takim jak Dom Turnusowy, gdzie znajdują się dzieci tylko okresowo (jeden turnus — 2 miesiące) nie spodziewałem się odnaleźć stuprocentowych sierot. Tymczasem na 30 dzieci „przyłapanych" właśnie na lekcji śpiewu naliczyłem: 4 sieroty, 1 dziecko posiadające tylko ojca, 6 — oboje rodziców, i 19 —tylko matkę, czyli — stosując inną metodę obliczania — (na 30 dzieci) — siedmioro (23.3 proc.) posiada ojca, a 25 (83.3 proc.) — matkę.

SIEROTY

Wypadki sieroctwa są tu nawet zgoła wstrząsające i wymagają natychmiastowej interwencji władz opiekuńczych. Taka np. Jadzia Trzebińska (13 lat, choć wygląda na mniej) wychowywana była przez „trzecią mamusię" czyli drugą z kolei macochę, która podobno zapowiedziała, że jeżeli dziecko wróci do niej z turnusu, to wyrzuci je „na zbity łeb", bo nie będzie karmiła darmozjadów".

Maria Adamska też ma lat 13 i od dwóch lat jest bez opieki. Została przysłana przez Izbę Zatrzymań. Dziecko nieufne, zamknięte w sobie, zdaje się, kłamie. Wymaga szczególnie troskliwej i mądrej opieki.

Dwie pozostałe sieroty — też dziewczynki: Jadzia Dziasek — 9 lat (rodzice zginęli w powstaniu — dziecko wychowuje starowina babcia) oraz Alina Młotek, 10 lat — straciła w powstaniu matkę, wychowuje się u ciotki. W obu wypadkach ingerencja Opieki Społecznej choć nie tak pilna jak w wypadkach Trzebińskiej i Adamskiej, byłaby również bardzo pożądana.

DZIECI I PERSONEL

Starsze dzieci (piąty i szósty oddział) chodzą do szkoły w Świdrze. Młodsze podzielono na dwa zespoły, które uczą się na miejscu. Personel pedagogiczny składa się z kierownika (p. Kołyga), dwóch wychowawczyń i dwóch nauczycielek. Opiekę sanitarną sprawuje na miejscu higienistka, ogólny nadzór lekarski ma nad całością — dr Pesztrzyński, **który podobno dzieciakom poświęca cały swój wolny czas.**

Zakład stanowi własność powiatowego KOS-u, Warszawa, ale jest tu w tej chwili drugie tyle dzieci z „Eskosianki" — domu Stołecznego KOS-u, który spalił się w ubiegłym miesiącu. W sumie około 60 dzieci.

Turnus jak zaznaczyłem, trwa zasadniczo dwa miesiące, ale gdy to jest wskazane, pozostawia się dziecko jeszcze na turnus drugi, co daje w sumie spory kapitał zdrowia. Odżywianie jest bardzo dobre — do 4 tysięcy kalorii dziennie. Sporo owoców. Podobno w ciągu jednego turnusu przybywa dzieciakom do pięciu kilogramów, co biorąc pod uwagę nie wielkie wymiary skrzatów jest bardzo dużo.

DZIEŃ TURNUSOWY

Rozkład dnia jest następujący: siódma rano — pobudka, mycie, gimnastyka, modlitwa, śniadanie (kawa wzgl. kakao chleb z masłem) i zabawa.

9—12 lekcje (w tym drugie śniadanie złożone z mleka i sucharków wzgl. chleba).

13 — obiad (przeciętnie dwa dania, często mięso)

14—16 cisza — leżakowanie, sok cytrynowy

Potem jest podwieczorek, odrabianie lekcji, zabawy i gry (nawiasem mówiąc, zabawek zupełnie brak), następnie mycie rąk i kolacja

Na końcu jest generalne mycie, modlitwa i marsz do łóżek.

Ubranie i bielizna zakładowa. Z butami jak wszędzie tragedia.

DZIECI TRUDNE I TRUDNI SUBLOKATORZY

Zdarzają się tu często dzieci trudne, zdeformowane moralnie przez wpływ nieodpowiedniego środowiska. Opowiadał mi kierownik o takim właśnie chłopcu, wychowywanym przez 82-letnią babkę i 16-letniego brata „rampiarza" (złodzieja kolejowego). Dziecko było pod każdym względem zupełnym dzikusem. Po dwóch turnusach jednak wyprostowało się jakoś, upodobniło do reszty. Obudziło się w nim zainteresowanie nauką i życzliwe podejście do innych dzieci. „Cóż, kiedy musieliśmy je odesłać z powrotem i wszystko poszło na marne".

Bolączką nr 1 zakładu są sublokatorzy, osoby prywatne i gminny KOS, który ma tu świetlicę i stołówkę. Między sypialniami dzieci tkwią, na kształt warstw przekładańca, prywatne mieszkania. Kuchnie okupuje GKOS, piwnice jeszcze ktoś inny. Dzieci zakładowe pomieszane są stale z dziećmi przychodzącymi z miasta, czasem z kokluszem albo odrą. Mimo to jakoś wypadków chorób epidemicznych jeszcze tu nie było. (Na wszelki wypadek odpukałem pisząc to, w niemalowane drzewo)

BOHDAN GĘBARSKI

Na mieście mówią...

...ŻE JAK PODAŁ „KURIER WIELKOPOLSKI" z dn. 8 bm., „Chaussonami" z Warszawy na Międzynarodowe Targi Poznańskie przybyło do Poznania 450 pracowników stolicy z wszystkich resortów Zarządu Miasta... „Dalej przeczytaliśmy sobie o tym, jak to poznańczycy podziwiali „Syreny" wymalowane na bokach autobusów. Są to bowiem te same autobusy, na brak których narzekają mieszkańcy Warszawy. Są to te same autobusy, które Warszawa zakupiła w Paryżu i które nie nadają się do dłuższej jazdy poza miastem (nawierzchnie!). Z notatki powyższej wynika, że nie jeżdżą już do Poznania pociągi PKP ani państwowe autobusy PKS. Z notatki tej logicznie wynika, że benzyna jest tak tania, że przejazd miejskim autobusem całkowicie się kalkuluje. Z notatki tej również wynika, że Warszawa „cierpi" na nadmiar autobusów. A swoją drogą oczekujemy śledztwa i wyników śledztwa w całej tej dziwnej historii, nie przynoszącej zaszczytu miejskim władzom stolicy.

...ŻE W WALCE ZE SZPETOTĄ murów kamienic warszawskich bardziej pomysłowi administratorzy domów wymalowali na murach duże napisy „nalepiać nie wolno". Skutek odnieśli raczej połowiczny. Afisze wprawdzie nie szpecą, ale za to wielkie napisy bynajmniej nie upiększają domu.

Już przed stu laty...

Pierwszy plan przebudowy miasta

Odbudowa Warszawy, której obecnie jesteśmy świadkami, rozwija się po linii częściowego tylko zachowania dawnych budowli i dawnego planu przestrzennego. Tylko częściowo, ponieważ „nowa" Warszawa ma — w miarę swych środków — usunąć zasadnicze wady Warszawy „starej", zmienić wąskie ulice w szerokie arterie komunikacyjne, usprawnić komunikację i przywrócić stolicy jej brzeg wiślany, przed wojną najbardziej opuszczoną i zaniedbaną część miasta.

Z koniecznością przeprowadzenia zmian w rozplanowaniu stolicy zdawano sobie sprawę już dawniej i niejednokrotnie. Głębszym przemianom stanęły na przeszkodzie koszty związane z wyburzaniem (dziś zburzonych) kamienic, z wykupem gruntów pod place i nowe ulice.

Już w wieku XIX, gdy Warszawa poczęła rozrastać się wzdłuż brzegów Wisły w kierunku Marymontu, zaczęto debatować nad koniecznością zapewnienia rosnącej ludności miasta minimalnych wygód. Było to przed wprowadzeniem wodociągów (przed r. 1856) i dlatego konieczność dostarczenia dużej ilości czystej wody stała się punktem wyjścia dla planów częściowej przebudowy Warszawy. Istniejąca podówczas (1820 rok) „Komissya Spraw Wewnętrznych" wysunęła projekt sprowadzania lepszej od wiślanej wody aż ze źródeł spod Jeziorny. Miano usypać wały i groble, aby utworzonym w ten sposób kanałem do rogatek Marymonckich **a stamtąd bieo miał kanał przez miasto aż do dużego zbiornika w Saskim Ogrodzie.**

Nad samą Wisłą projektowano ułożenie nowoczesnych bulwarów i założenie ogrodów ciągnących się wzdłuż wybrzeża. Nakoniec postanowiono w samym centrum miasta utworzyć kilka obszernych placów.

Równocześnie przystąpiono do opracowywania projektu stałego mostu na Wiśle („Kierbedzia" jeszcze nie było!). Plan mostu opracował Jan Lelewel (brat słynnego historyka). Plan ten przewidywał budowę mostu stałego ze zjazdem na linii Kolumny Zygmunta, między zamkiem a kościołem św. Jana. Katedrę św. Jana postanowiono odsłonić przez wyburzenie domów części ul. Świętojańskiej a na utworzonej w ten sposób przestrzeni miano zasadzić lipy i kasztany.

Projekty te nie zostały zrealizowane. Ślad ich pozostał jednak we fragmentach kamiennych bulwarów nabrzeża wiślanego. Gdyby jednak projekty powyższe zostały wykonane, dziś mielibyśmy znacznie mniejszy kłopot z rozwiązaniem planu przestrzennego Warszawy w tej jego części, która organicznie związana jest z rzeką. Poprowadzenie bulwarów nadwiślańskich od Marymontu do Łazienek byłoby stworzyło wspaniałą arterię spacerową i komunikacyjną, co w konsekwencji uniemożliwiłoby późniejszą chaotyczną zabudowę Powiśla. Stworzenie reprezentacyjnej niejako dzielnicy nad Wisłą automatycznie uniemożliwiło budowę nad Wisłą zakładów fabrycznych.

Powiększony Plac Zamkowy dziś dałby zupełnie inne możliwości rozwiązania trasy W—Z a co najmniej rozwiązanie to byłoby znacznie ułatwiło odsłonięcie katedry św. Jana oraz „rozluźnienie" zwartej zabudowy Starego Miasta terenami zielonymi stanowiło doskonałe rozwiązanie aktualnej obecnie sprawy odbudowy „Starówki" z jednoczesnym dostarczeniem tej dzielnicy wolnych, zielonych terenów.

Warto przy okazji podkreślić, że dzisiejsze plany stworzenia dzielnicy ogrodów na miejscu dawnych zabudowań Powiśla rodowód swój mają w tym dawnym, przed stu laty powstałym planie przebudowy miasta. Wiele szczegółów przebudowy rozrastającej się Warszawy — niewykonalnych niegdyś ze względów technicznych — dziś zostanie zrealizowane. Historia bowiem rozbudowy Warszawy, historia planów tej rozbudowy stanowi pewną ciągłość, pewną sumę doświadczeń i prac, które w zastosowaniu do zmienionych warunków można i dziś wykorzystać. (W)

Coraz lepiej dopływa woda

69 domów włączono do sieci wodociągowej

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy informuje, że liczba włączonych nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowej wzrasta w dość szybkim tempie. Największe nasilenie włączenia budynków w sieć wodociągową miało miejsce w latach ubiegłych w okresie jesiennym. W bieżącym roku już obecnie wielu właścicieli czyni starania o włączenie ich nieruchomości w sieć wodociągową.

W kwietniu rb. wstawiono wodomierze w 69 nieruchomościach, a w bieżącym miesiącu nieruchomości włączono do miejskiej sieci wodociągowej. W liczbach tych znajduje się 7 wodomierzy wstawionych na nowych połączeniach.

Klub wioślarski »Wisła« podniósł banderę

Dn. 9 bm. na terenie K.W. „Wisła" w Warszawie (wał Miedzeszyński) odbyła się uroczystość podniesienia bandery, symbolizująca otwarcie sezonu wioślarskiego.

O godz. 10. odprawiono uroczystą Mszę św. po czym zebrani powrócili na teren klubu i po przemówieniu prezesa K.W. „Wisła" i delegata Z.Z.P.S. nastąpiło podniesienie bandery. Na zakończenie uroczystości odbył się wyjazd łodzi klubu na wodę.

BUDUJMY WYŻSZE UCZELNIE

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w lokalu Seminarium Literatury Polskiej (Krak. Przedm. 26, Uniwersytet) odczyt prof. dr. Juliana Krzyżanowskiego pt. „Stosunki literackie polsko - rosyjskie".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powiśle".

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): Wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa prac Polskich Artystów „Niezależnych".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotomontaży Mieczysława Bermana i drzeworytów Marii Gabryel - Rużyckiej.

ŚWIETLICE ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych — Jana Bułhaka.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa Tłómackie 5, II p.) Wystawa dzieł sztuki 57-u żyd. artystów - plastyków zamordowanych w czasie okupacji 1939 — 1945 r.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Bankierzy Ruin".

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 99): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19-ej „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz. 18 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Nowe prądy", pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): Teatr nieczynny.

Sala YMCA (Konopnickiej 6) o godz. 19 „Ani be, ani me".

CYRK Nr. 2 (Praga, ul. Zieleniecka róg Targowej): Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15, niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9): „Stalowe Serca", pocz. 13, 15.30, 20.30. Dla Zw. Zaw. 18.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Guwernantka", pocz. 11, 13.30, 16, 21. Dla Zw Zaw. 18 30.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17 i 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 26.

ATLANTIC (Chmielna 33) „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Dziewczę z Północy", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Trzech Panów Ludwików", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 15.

RADIO

W dniu 10 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygn. czasu. 6.15 Wiad. por. 6.20 „Zegarynka muzyczna". 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Muz. por. 8.35 „Zaklęty dwór". 8.50 Muz. 12.04 Dz. południ. 12.25 Pieśni J. Wertheima. 12.45 Muz. 13.00 „Na swojską nutę". 14.00 Utwory fortep. 14.30 „Historia naszego Bałtyku" — pogad. 14.45 Pog. sport. 16.00 Dz. popoł. 16.20 „Zagadki muzyczne". 16.40 „O Stanisławie Moniuszce i jego pieśniach". 17.00 „W rytmie walca" 17.45 R.U.L. „Groźne skarby" 18.00 Fragmenty z oper Verdiego. 18.45 „Zaklęty dwór" powieść. 19.00 Konc. rozr. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 „Muzyka dla wszystkich" 22.00 Recital skrzypc. 22.30 „Kocha, lubi, szanuje" — aud. post. 22.40 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.32 Muz. lekka. 18.00 Dz. popoł. 18.20 „Od grzyba do płynnego owocu" — pog. 18.35 Recital skrzypc. 19.15 „Francja przemawia do Polonii 19.45 Pieśni G. Faure'go. 20.00 Dz. wiecz. 20.50 Muz. tan.

Jadą wozy z cegłą

a nikt więcej przejechać nie może

Nowym Światem jedzie długi szereg furmanek z gruzem. Jest ich chyba ze trzydzieści, wóz za wozem, bez żadnych odstępów. Przy rogu Al. Sikorskiego pierwszy wóz zatrzymał się przed czerwonym światłem. Koniec węża sięga gdzieś Wareckiej. Wreszcie droga jest wolna i furmanki skręcają powoli w stronę mostu na Wiśle. Długi szereg przecina skrzyżowanie przez kilka minut, tarasując zupełnie wszelki ruch w każdą stronę. O przedostaniu się między wozami, lub wstrzymaniu ruchu mowy w ogóle nie ma, gdyż wozy jadą bez żadnych odstępów. Łeb koński prawie opiera się na deskach wozu poprzedzającego. Przez kilka minut kilkadziesiąt samochodów, tramwajów i nawet setki przechodniów unieruchomiono na ulicach.

Obrazek taki jest na porządku dziennym w Warszawie. I nie tylko na tym skrzyżowaniu. Na wielu innych podobna sytuacja jest zjawiskiem zupełnie codziennym, a nawet „cogodzinnym". **Wozy konne tarasują zupełnie ruch uliczny w stolicy i nie znalazła się na to jeszcze żadna rada.** Wprawdzie od pewnego czasu Milicja nie wpuszcza wozów na pewne odcinki Marszałkowskiej. ale tylko tu. Wprawdzie na moście Poniatowskiego oficjalnie nie wolno się wyprzedzać konnym pojazdom, ale zarządzenie to istnieje tylko w teorii. **Praktyka codzienna urąga temu zakazowi.**

Nikt nie neguje konieczności usuwania gruzu z Warszawy konnymi furmankami. Nie dysponujemy dostateczną ilością samochodów ciężarowych, by można było nimi zastąpić konne. Furmanki w dzisiejszym stanie rzeczy są złem koniecznym i nic na to nie poradzimy. Ale można poradzić sobie z zatorami. Kwestia tylko odpowiedniej znajomości przepisów ruchu przez furmanów i odpowiedniej interwencji Milicji. **Obserwacja mówi nam, że conajmniej połowa warszawskich furmanów nie ma pojęcia, jak należy jeździć w wielkim mieście, wyobraża sobie, że koń ma zawsze pierwszeństwo, a władze porządkowe nie wykazują specjalnych skłonności do pouczania opornych.**

Wydaje się rzeczą pilną, dokładniejsze kontrolowanie furmanek. Wydz. Ruchu i Motoryzacji zajmuje się jak dotąd tylko kierowcami samochodowymi, a tymczasem stołecznym furmanom również przydałyby się jakieś egzaminy ze znajomości przepisów ruchu. Bo na razie są oni główną przyczyną kilometrowych zatorów na ulicach, a nierzadko powodują tym wypadki uliczne. (ms)

Prognoza pogody

W całym kraju pogodnie. Maksymalna temperatura dniem od plus 15 stopni na północnym zachodzie do plus 25 stopni na południowym wschodzie kraju

»Pociąg Widmo« Arnolda Ridley'a

w Teatrze Powszechnym

Gdy w jednym z antraktów przedstawienia tej sztuki puszczono na widowni w ruch wentylator, kilka nerwowych pań wydało okrzyk przerażenia sądząc, że nadchodzi ów feralny pociąg-widmo, który przed chwilą widziały na scenie. Do tego stopnia sztuka podnieciła ich wyobraźnię.

„Pociąg - Widmo" należy do kategorii literatury sensacyjno - detektywistycznej, znajdującej zawsze szeroki krąg wielbicieli. Jest to sztuka zręcznie napisana, posiadająca sporo dynamiki teatralnej i zaciekawiająca przez stopniowe dawkowanie emocji. Ridley wykpiwa z humorem wiarę w „strachy" i pokazuje, do jakiego stopnia nawet bardzo trzeźwi ludzie poddają się różnego rodzaju sugestiom pod wpływem zbiorowej psychozy.

Pomysł oparcia afery kryminalnej na legendzie o tajemniczym pociągu i zabitym maszyniście jest w samym założeniu bardzo skomplikowany. Nic dziwnego, że z historii tej autor nie może wybrnąć, wikłając się w nielogiczności urągające zdrowemu rozsądkowi. Nie można wszakże zaprzeczyć, że w trakcie przedstawienia widz poddaje się sugestii bądź co bądź pasjonującej fabuły, która daje silny dreszczyk emocji. Jest to jednak emocja nie zdrowa, niepożądana dla osób przewrażliwionych, zwłaszcza dla dzieci. Niestety kilkoro (poniżej 10 lat) widzieliśmy na sali. Emocji podobnego gatunku dostarczał również oglądany niedawno w Warszawie film angielski „U progu tajemnicy", z tą różnicą, że „Pociąg-Widmo" daje w zakończeniu duże odprężenie przez zwekslowanie na tory kryminalnego oszustwa pokrywanego maską historii o duchach.

Reżyser Zbigniew Koczanowicz dał sztuce żywe tempo, wydobywając elementy satyrycznego humoru w pierwszej części przedstawienia i nastrój chorobliwego podniecenia w drugim akcie. Raziły jednak brutalne krzyki. Na scenie można innymi środkami wyrazić nawet najwyższy stopień przerażenia. Trzeba przyznać, że to nie jest łatwe, ale zawsze warto popracować, a nie iść po linii raczej amatorskiego szablonu.

Rolę detektywa opracował inteligentnie Kazimierz Petecki, wnosząc dużo dowcipu i pogody w „tragiczne" sytuacje. Elżbieta Wieczorkowska z pasją wcieliła się w typ histerycznej Julii. Tę męczącą i bardzo dla aktorki wyczerpującą rolę zagrała sugestywnie. Janina Pollakówna, szczera i ujmująca jako Peggi, zakochana młoda mężatka. Helena Żmichorowska bardzo charakterystyczna i zabawna w roli starej panny Bourn. Marmurowa zwykle Stanisława Engelówna rozruszała się trochę w tym towarzystwie, przeskakującym błyskawicznie z nastroju w nastrój. Tadeusz Samogi (Karol) i Zygmunt Bończa (Ryszard) mieli świetne miny tchórzów pozujących na bohaterów w oczach dam.

Zbigniew Koczanowicz (Price) i Henryk Rzewuski (Sterling) bladzi i w zmokniętych smokingach robili wrażenie duchów zabłąkanych z owej fantastycznej legendy w pogoni za rudym „upiorem"-Julią. W roli Jacksona wystąpił Eustachy Kojałłowicz.

W sumie — przedstawienie pozbawione wybitnych wartości artystycznych, lecz napewno znajdzie sporą liczbę amatorów, chociażby z pośród miłośników kryminalnych romansów.

Zofia Karczewska - Markiewicz

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEM. WĘGLOWEGO

ZAKUPI

2 KONSTRUKCJE STALOWE hal warsztatowych
długości 60 — 80 m. szer. 20 — 30 m; wys. 7 — 10 m
z torami dla suwnicy.

Szczegółowe oferty prosimy nadsyłać: Zabrze, ul. Wolności 335 Kr 1951-1

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO w Zabrzu

zatrudni od zaraz:

3 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW
1 TECHNIKA ELEKTRYKA lub HANDLOWCA
z branży elektrotechnicznej do zakupów

Zgłoszenia kierować do Działu Maszynowego Z.Z.P.W. **Warunki do omówienia**

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węgiowego

Rybnik, ul. Kościuszki 54-56

ogłasza

przetarg nieograniczony

na

1) demontaż i montaż chłodni kominowej na kopalni Ignacy,
2) wykonanie zasobnika węglowego i podestu „Erko" dla kotła Borsig III na kopalni Anna,
3) budowę budynku maszyny wyciągowej na kopalni Jankowice,
4) wykonanie robót murarskich, ciesielskich i dekarsko-blacharskich przy odbudowie domu mieszkalnego w Olzie,
5) budowę wyciągu skośnego dla popiołu i kamienia na kopalni Ignacy,
6) budowę nowej parowozowni na kopalni Anna,
7) budowę nowej parowozowni na kopalni Ignacy.

Pełny tekst każdego z przetargów, warunki ogólne oraz ślepe kosztorysy otrzymać można (za opłatą) w dyrekcji Zjednoczenia pok. 17 (budynek II w godz. 11—13.

Oferty składać można do 3 czerwca br. godz 10.

Do oferty dołączyć należy kwit wadialny wysokości 1% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 czerwca br. godz. 12 w dyrekcji (budynek II) pokój 17.

R. Z P. W. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również uznania, że przetarg nie dał wyniku. Kr. 1964-1

Zabrskie Zjednoczenie Przem. Węglowego

ogłasza

ZAPOTRZEBOWANIE

na

1) przetransportowanie silnika elektr. mocy 9—0 KM z kop. Miechowice do Zjedn. Przem. Masz. Elektr. fabr. M8—Gliwice, ul. Jana Śliwki 86.
2) zapotrzebowanie na dostawę bębnów napędowych do nap. taśmowego Eichhoff, BAD dla kop. Rokitnica.
3) zapotrzebowanie na dostawę pokrywy łożyskowych i wiatraków do silnika SSW typ OR 971/3b3, 15,5 KW dla kop. Rokitnica.
4) zapotrzebowanie na dostawę przykrywy łożyskowej dla silnika SSW dla kop. Rokitnica.
5) zapotrzebowanie na dostawę panewek brązowych do elektrowozów dla kop. Miechowice.
6) zapotrzebowanie na dostawę kół zmianowych do nap. taśmowego BAD dla kop. Rokitnica.
7) zapotrzebowanie na dostawę klocków hamulcowych do elektrowozów dal kop. Miechowice.

Szczegółowe dane można uzyskać w dziale maszynowym dyr. ZZPW, Zabrze, ul. Wolności 362. Kr. 1963-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRZETWÓRCZO-TŁUSZCZOWEGO
w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę kompletów skrzyń 30 kg ca. 10.000 sztuk miesięcznie o następujących wymiarach wewnętrznych:

1) 858×330×170 mm;
2) 510×275×240 mm;
3) 480×325×210 mm;
4) 375×315×385 mm.

Warunki techniczne:

Materiał sosna — świerk, zdrowy z tolerancją sinizny i zdrowych niewypadających sęków.

Grubość desek nie może przekraczać 7—9 mm boki, oraz 9—11 mm. czoła. Poszczególne elementy skrzyń dwukrotnie listwowane, mianowicie: wieka, boki i dna obwodowo, na czołach listwy na krawędziach zewnętrznych, listwy o szerokości 35—40 mm, grubości 10—11 mm.

Oferty w zalakowanych kopertach niefirmowych należy sładać do dnia 20 maja 1948 r. godz. 10-ta w pokoju nr. 6, wyżej wspomnianego Zjednoczenia w Warszawie. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej. Oferent obowiązany jest dołączyć kwit na opłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy. Zjednoczenie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, prawo zwiększenia wzgl. zmniejszenia ilości dostaw Kr. 1961-1

ZAKŁAD UPRAWY TYTONIU POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO
w Lublinie przy ul. Wrotkowskiej Nr. 10
działając na mocy upoważnienia Dyrekcji PMT z dnia 22.4.48 r. Nr 1410-Za-3-48

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na:

roboty dopełniające i remontowe instalacji ogrzewczej przy 8-miu komorach fermentacyjnych w budynku Fermentowni II, oraz na włączenie kondensatu z garażu do zbiorczego przewodu kondensacyjnego na terenie Zakładu. Podkłady kosztorysowe oraz bliższe informacje można otrzymać w biurze Zakładu, jak również zapoznać się z „Regulaminem wykonywania robót budowlanych i instalacyjnych przez Przedsiębiorców w Polskim Monopolu Tytoniowym", oraz „Szczegółowymi warunkami technicznymi dla robót budowlanych wykonywanych przez Przedsiębiorców w P. M. T."

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na roboty remontowe instalacji ogrzewczej" należy składać do godz. 10 dnia 20 maja 1948 r w Kancelarii Zakładu.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej na r-ek żyrowy Zakładu Uprawy Tytoniu P. M. T. w Banku Narodowym Oddział w Lublinie.

Oferty bez zabezpieczenia bankowego nie będą rozpatrywane.

Zakład Uprawy Tytoniu P. M. T. w Lublinie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań.

Zakład Uprawy Tytoniu
w Lublinie.

Kr. 1918-0

Zakłady Budowy Aparatów Chemicznych i Maszyn

w Nysie, ulica Morcinka 2

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na przebudowę narzędziowni na terenie Zakładów Budowy Aparatów Chemicznych i Maszyn w Nysie przy ulicy Morcinka 2.

Przetarg odbędzie się dnia 20 maja 1948 r. w wydziale inwestycyjnym zakładów, ulica Morcinka 2 o godzinie 10.30.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 200.— zł w wydziale inwestycyjnym po osobistym lub listowym zgłoszeniu się oferenta.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 20 maja 1948 r. godzina 10.

Do oferty należy dołączyć kwit na wadium w wysokości 2% sumy ofertowej, wpłacone na „konto separato" zakładów w Narodowym Banku Polskim, Oddział w Nysie.

Zakłady zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału zamówienia między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Kr. 1960-1

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO
Fabryka Nr. 1
w Łodzi, ul. Targowa 2, tel. 184-32

ogłasza

przetarg nieograniczony

na

1) Przebudowę dachu nad zwartniarnią;
2) Wymianę okien szedowych nad szlifiernią;
3) Gruntowny remont dachu nad kotłownią;
4) Remont dachu nad magazynem farb;
5) Wymianę okien szedowych nad nawijalnią.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remonty dachów i okien szedowych" należy składać w biurze fabryki do dnia 20 maja 1948 r. do godz. 11 w południe.

Tegoż dnia o godz. 12 w południe nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone do Nar. Banku Polskiego w Łodzi konto Nr. 358 wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Biurze fabryki codziennie w godz. 9—12.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 1959-1

GŁÓWNY URZĄD POMIARÓW KRAJU
Warszawa, Al. Stalina 24 (pokój 503)
odda w drodze

przetargu nieograniczonego

wykonanie 250 szt. podziałek transwersalnych w skali: 1:1000, 2000, 4000, 5000 mosiężnych.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach do 22 maja b. r. Otwarcie ofert nastąpi 24 maja o godz. 11-ej.

Warunki ogólne obowiązujące przy przetargach — do przejrzenia w Urzędzie ewent. na żądanie — pocztą.

Niezależnie od tego Urząd prosi firmy, posiadające możliwości dostarczania precyzyjnych instrumentów i narzędzi pomiarowych, o podanie swych adresów oraz zakresu działalności, celem nawiązania kontaktu. Kr. 1956-0

Przetarg nieograniczony

Centrala, Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w budynku biurowym P. Z. P. Wł. Nr. 34 w Wasilkowie.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ul. Sienkiewicza 47 lub w Biurze Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 34 w Białymstoku, ul. Świętojańska 15.

Oferty należy nadsyłać lub składać do dnia 20 maja 1948 r. do godz. 10-tej w Biurze P. Z. P. Wł. w Białymstoku, ul. Świętojańska 15. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 maja 1948 r. o godz. 10-tej min. 15. Kr. 1925-0

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

ogłasza

zapotrzebowanie

na

dostawę kół zębatych do elektrowozów dla kop. „Ludwik".

Szczegółowe dane można uzyskać w dziale maszynowym dyr. ZZPW, Zabrze, ul. Wolności 362 Kr. 1962-1

Uwaga!

Wielbicielki i Wielbiciele

talentu i humoru mistrza

Karakuliambro

Konstanty Ildefons Gałczyński honorowy członek K. D. K. Dyr. Teatrzyku „Zielona Gęś" Autor „Listów z fiołkiem".

podpisuje osobiście

swą ostatnią książkę — „Zaczarowana dorożka" i wydane poprzednio „Wiersze" w poniedziałek, dnia 10 maja w godzinach od 15-ej do 18,30 w Księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

„Zaczarowana dorożka — zł. ...
„Wiersze — zł. 400.
Kr. 1915-0

„O północy"

rewelacyjna powieść szpiegowska
BORYSA RAITANOWA

już wkrótce
w popołudniowym piśmie

„Wieczór"

Kr 1946-0

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

„Ubezpieczalnia Społeczna w Włocławku zaangażuje lekarza dentystę (stkę) do Ciechocinka. Wynagrodzenie według umowy. Mieszkanie zapewnione. Istnieje możliwość objęcia innych stanowisk. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami dokumentów kierować do Ubezpieczalni Społecznej we Włocławku". Kr. 1952-1

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-95 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531 93, 30-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120. Za z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (Księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

B-6029